

CIĄG

NOWEJ HUTY

NR 34 (1687)

8 września 1989 r.

Cena 70 zł

NAJGORSZA była druga dekada sierpnia br. Sytuację panującą w Aglomerowni-2 śmiało można by nazwać stanem klęski. Dzisiaj stan zawalowy, którego przyczyną było niedoremontowanie urządzeń, zażegnano. Nikt jednak, przy obecnej trudnej sytuacji zatrudnieniowej nie jest w stanie zagwarantować, że przy następnym większym remoncie sytuacja się nie powtórzy...

O niskim stanie zatrudnienia w służbach utrzymania ruchu i wśród technologów w obydwu Aglomerowniach pisaliśmy nieraz. Przesunięcie ludzi w ramach zakładu, po zamknięciu Oddziału Mączki Nawozowej, okazało się niewypałem i w konsekwencji

AGLOMEROWNIA-2

dniami zaczęły się od remontu taśmy trzeciej. Kapitałny remont jej multicyklonów rozpoczął się 21 lipca br. Wobec faktu, że brygada utrzymania ruchu „nowej” Aglomerowni liczy zaledwie 8 osób (w tym jedna na wypowiedzeniu, druga ma zamiar się zwolnić), by obsadzić całodobowy remont włączono do niego także służby zmianowe (3 osoby na zmianie). I remont powoli, z minimalną obsadą biegnie...

Kataklizm zaczął się 6 sierpnia br., gdy nastąpiło uszkodzenie napędu chłodni „DL-2”. Oczywiście, w sytuacji normalnych przeglądów, ktoś na

Stopniowo jednak udało się wyprowadzić spiekalnię ze stanu krytycznego. Dziś zdarzają się już tylko drobne przestoje. Do wykonania planu brakło w sierpniu w S-2 58 tys. 129 ton spieku To, oczywiście, rzutowało na wielkość produkcji surówki itd... Ale straty to nie tylko skutek awarii. We znaki w tym czasie dały się wszystkim upały. W te dni tutaj pracuje się szczególnie ciężko. Wynika to ze spadku wilgotności mieszanki. W tym samym mniej więcej czasie nastąpiła również zmiana struktury mieszanki. Brakło brazylijskiej

Wyjście ze stanu klęski

przyniosło więcej złego niż dobrego. Załoga wyrwana z miejsc swej dotychczasowej pracy niezbyt dobrze aklimatyzuje się w nowych warunkach. Część ludzi złożyła wypowiedzenia.

Gdy w roku 1980 wyznaczono minimalne obsady poszczególnych stanowisk Zakładu Wielkopieczowego, określono, że dla utrzymania normalnego procesu produkcyjnego potrzeba w służbach u.r. 703 osoby. Od tego czasu ludzi, niestety, systematycznie ubywa. Dzisiaj służby te zatrudniają 450 pracowników. Starcza to tylko na utrzymanie w ruchu urządzeń i na bieżące naprawy. Gdy wypada remont kapitalny, wtedy siły grupuje się na jednym odcinku, pozostawiając inne urządzenia w zasadzie bez nadzoru. Taka jest konieczność.

W Aglomerowni-2 „czarne

pewno zauważyłby uszkodzenie... Skutkiem tej awarii było zatrzymanie drugiej taśmy W kombinacie zaczął się alarm! Teraz kosztem częściowego niedopilnowania remontu taśmy trzeciej, wymieniano napęd chłodni. Trwało to trzy doby — Zrobiliśmy nieopatrny ruch W obawie przed kolejną awarią zdecydowaliśmy profilaktycznie wymienić wał pośredni napędu drugiej chłodni — mówi inż. Tadeusz WYDZIAŁKIEWICZ, zast. kierownika ZS ds. technicznych. — Wreszcie przyszedł moment, że trzeba było uruchomić taśmę trzecią. Czasu są jednak takie, iż remonty wymagają baczniejszego nadzoru. Ludzi do pilnowania nie było, bo byli gdzie indziej. Zaczęły się więc drobne przestoje: to taśma niewyregulowana, to seria awarii na „zgrzebłowym”...

rudy (i do końca roku już jej nie będzie). Mieszanka dziś ma więc zwiększoną zawartość pylistych koncentratów żelaza. Wpływa to z kolei na zwiększenie zapylenia i jakość spieku.

Dziś przestojów wazących na wielkości produkcji w spiekalni nie ma. Czy jednak niebezpieczeństwo zostało wyeliminowane?

W związku z sytuacją, w sierpniu powołano specjalny sztab pod kierunkiem głównego mechanika kombinatu (weszli doń także główny inżynier ds. remontów, kierownicy ZM i ZR)

— Fakt ten jest dla mnie żenujący — mówi inż. Wydziałkiewicz. — O tym, czego potrzeba naszym urządzeniom, wiedzieliśmy od dawna. I

CIĄG DALSZY NA STR. 3

W NUMERZE:

- Szwejkowiny „U Kalicha” — korespondencja z Czechosłowacji, str. 6—7
- Terapia z misiem — 95 proc. dzieci można wyleczyć z nerwicy, str. 6—7
- „Kikerikiste”, „Moralność p. Dulskiej”, „Dzień gniewu” — Teatr Ludowy zaprasza po wakacyjnej przerwie, str. 10

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

- Nagroda z zysku za I półrocze znacznie większa (wyównanie we wrześniu)
- Umowa licencyjna z Politechniką Krakowską
- Modernizacja — za co?

SREDNIO 81 tys. zł! Kwota ta zostanie wypłacona pracownikom kombinatu jeszcze we wrześniu, jako wyrównanie I części nagrody z zysku, za pierwszą połowę br. Być może jeszcze we wrześniu kasy wypłaca część nagród za lipiec!

Dotychczasowy regulamin tworzenia i wypłat nagrody przewidywał jej wypłatę w dwóch ratach: pierwszej — w drugim półroczu drugiej — po przyjęciu bilansu kombinatu przez biegłych. Jednak w związku z postępującą inflacją, mając na uwadze interes załogi, Rada Pracownicza zaproponowała dokonanie zmian w regulaminie nagród i zobowiązała dyrektora do wypłaty nagrody z zysku za I półrocze w pełnej wysokości na jaką pozwalały wyniki ekonomiczne za ten okres. Rada Pracownicza zawniosowała również by w przyszłości nagrody z zysku wypłacać co miesiąc!

Skąd się wzięły dodatkowe pieniądze? Niestety, nie są one wynikiem lepszego poziomu produkcji w kombina-

cie. W czasach postępującej inflacji duże przyrosty zysku następują dotychczas, najczęściej, głównie dzięki wzrostowi cen. Zmiana cen na wyroby hutnicze, która nastąpiła w czerwcu br., spowodowała konieczność korekty planów ekonomicznych, a także zmianę prognoz przewidywanego zysku. Stąd dodatkowe 2,5 mld zł przeznaczone na wypłatę nagród z zysku za I półrocze. Odnosząc się do drugiej propozycji Rady Pracowniczej, by od lipca wypłacać zaliczkowo co miesiąc nagrody dyrektor naczelny Bolesław Szkutnik, odpowiedział, że chciałby by ta w drugiej połowie roku bardziej uwzględniła wyniki ekonomiczne poszczególnych zakładów. Rada zobowiązała więc dyrektora, by przy współpracy z komisją ekonomiczną Rady, służbami ekonomicznymi i pracowniczymi określiła jak najszybciej zasady comiesięcznych wypłat zaliczkowych.

Następnie Rada wyraziła zgodę na zawarcie umowy li-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Plany na papierze: hotel,

zagospodarowanie skarpy, mieszkania

Impas budowlany trwa...

OSIEDLE OŚWIECENIA powstające z rozmachem w rejonie Mistrzejowic to w zasadzie jedyna inwestycja, której efekty są w miarę widoczne. No, może jeszcze zaliczyć trzeba do tych bardziej udanych budowlanych przedsięwzięć rejon zabudowy os. Piastów, Bohaterów Września czy kwestionowanych pod względem estetycznym nowych bloków w os. Na Skarpie. Pozostałe place budów obecnie realizowanych znamy już od lat. Straszny bałaganem, przestojami i ogólną niemocą. Ich „sztandarowym” przykładem jest Szpital „B”, hotel pielęgniarek, piekarnia w os. Piastów. Poświęćmy zatem kilka słów tegorocznym efektom budowlanym.

Według założeń planu gospodarczego na rok 1989 ogółem w Nowej Hucie zakładać oddać 1192 mieszkania o powierzchni blisko 75 tys. metrów kw. Obecnie wykonanie tego planu to 20 proc. (!).

Jak łatwo stwierdzić, poślizgi w oddawaniu bloków są kilkumiesięczne (reguła), czasem kilkuletnie (rekordy). Teraz, gdy sytuacja finansowa kraju

CIĄG DALSZY NA STR. 3



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Nowy związek zawodowy w KM HiL!

Gościem Egzekutywy, która obradowała 6 bm., był dyrektor ekonomiczny kombinatu Stanisław Suchoński. Przedstawił kształtowanie się sytuacji ekonomicznej w ciągu minionych miesięcy i długotrwałe zabiegi kierownictwa gospodarczego, zmierzające do zapewnienia HiL rzeczywistej samodzielności finansowej. Jak wiadomo, zostały one uwieńczone powodzeniem, dzięki czemu, mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, kombinat może normalnie funkcjonować. Podjęte i wdrożone de-

Z obrad Egzekutywy KF

Ekonomia i organizacja

cyzje stworzyły również przesłanki do prognoz na okres IV kwartału br., nacechowanych umiarkowanym optymizmem.

W drugiej części swej informacji dyr. S. Suchoński przedstawił syntetycznie przebieg prac nad projektem nowej struktury organizacyjnej kombinatu, mającej obowiązywać od 1 stycznia 1990 r. Projekt ten, uwzględniający wnioski i opinie przedstawicieli załogi, po zaakceptowaniu przez dyrektora naczelnego, będzie przedłożony do końca września do zatwierdzenia przez Radę Pracowniczą kombinatu.

Na zakończenie Egzekutywa załatwiła sprawy organizacyjne. Obradom przewodniczył sekretarz KF Stanisław Korzeja.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

cencyjnej z Politechniką Krakowską. Licencja ta (za 12 mln zł) dotyczy metody przygotowania terenu pod projektowany na hałdzie odpadów - zakład produkcji cegły ceramicznej z żużli stalowniczek, martenowskich i wielkopieczowych. Problemem przy przygotowywaniu terenu pod budowę jest niejednorodność hałdy. By umieścić na niej zakład, należałoby po-

informację na ten temat przedstawił dyrektor techniczny Edward Grzebyk. Niestety, po dziesięciu miesiącach od momentu podjęcia uchwały niewiele w sprawie modernizacji zrobiono. Ten brak widocznych efektów w postaci nowych inwestycji, o pieszość w zawieraniu kontraktów z producentami nowoczesnych urządzeń hutniczych (mimo znajomości celów, kosztów i sposobów choć częściowego pokrycia kosz-

■ Nagroda z zysku za I półrocze znacznie większa (wyrównanie we wrześniu)

■ Umowa licencyjna z Politechniką Krakowską

■ Modernizacja - za co?

żyć jego konstrukcję na betonowych palach (koszt przygotowania terenu 1 mld zł) albo zastosować metodę proponowaną przez naukowców z politechniki. Polega ona na zagęszczeniu gruntu przy pomocy ubijarki (koszt w tym przypadku 400 mln zł).

W ośrodku listopada ub. r. Rada Pracownicza podjęła uchwałę dotyczącą przyspieszenia modernizacji kombinatu, wyrażając w niej niezadowolony z tempa prowadzonych inwestycji (szczególnie Walcowni Gorącej Blach). Na wtorkowym posiedzeniu Rady

zarzucali członkowie Rady dyrekcji najbardziej. Wprawdzie nie podjęto w tej sprawie uchwały, ale modernizacja jest tematem, który w tej kadencji Rada uznała za najważniejszy

Na posiedzeniu wyrażono także zgodę na przystąpienie KM HiL do Towarzystwa na J. Piłsudskiego (100 tys. zł), Fundacji na Rzecz Dzieci oraz zgodzono się na dofinansowanie budowy drogi w Wierchomli (jest tam ośrodek wypoczynkowy ZW). (krys)

■ **PRODUKCJA.** Do 5 bm. wykonanie planu produkcji wyglądało następująco: koks ogółem - 102 proc., surówka - 99 proc., stal martenowska - 108, konwertorkowa - 99, kęsiska - 112, kęsy - 113, profile - 300, drut - 92, taśmy - 86, wyroby gorączowalcowane - 106, blacha czarna zimnowalcowana - 98, blacha karoseryjna - 99, Walcownia Gorąca - 99, Slabing - 88, P-1 w Bochni - 160 i P-2 - 86 proc.

■ **REMONTY.** W Stalowni Martenowskiej nie pracują piece nr 6 i 7, a w Siłowni - także z powodu remontów - kotły nr 7 i 8.

■ **ZATRUDNIENIE.** W sierpniu odeszło z kombinatu 448 pracowników. Przyjęto w tym czasie 230 pracowników.

■ **INŻ. TADEUSZ SENDZIMIR,** jeden z najwybitniejszych polskich wynalazców, twórca walcarek planetarnych, zmarł w wieku 95 lat 1 września w USA. Urządzenia budowane wg jego koncepcji pracują na całym świecie, także w KM HiL.

29 SIERPNIĄ br. zarejestrowano w kombinacie nowy związek zawodowy. Jego nazwa brzmi Autonomiczny Hutniczy Związek Zawodowy w KM HiL. Przewodniczącym komisji organizacyjnej nowego związku jest Adam Batko z TD-1. W skład grupy założycielskiej wchodzi 28 osób: są to robotnicy, dozór średni oraz pracownicy administracji. Nie ma w tej grupie pracowników dozoru wyższego.

Statut nowego związku nie wyklucza przynależności do innych związków ani organizacji. Założyciele AHZZ są członkami NSZZ Prac. KM HiL, PZPR... Członkiem związku może zostać każdy pracownik, emeryt i rencista KM HiL.

Celem powstania nowego związku - zdaniem przewodniczącego komisji organizacyjnej - jest zajęcie się sprawami praktycznymi, dotyczącymi wszystkich pracowników. Istniejące w kombinacie związki w przypadkach indywidualnych nie spełniały tej roli, zajmowały się sprawami pracowników zbyt słabo lub skupiały się na „wielkiej polityce”.

W opinii założycieli nowego związku, którzy w swej działalności chcą być krzewicielami idei reform, dzięki po-

wstaniu nowych związków, będzie realizowana zasada pluralizmu. Obecna sytuacja to jedynie dualizm... W sytuacji, gdy pracownicy będą mieć więcej możliwości wyboru, działalność wszystkich związków będzie bardziej sprawna.

Założycielom AHZZ zależy na tym, by wszyscy członkowie byli aktywni, by w swej działalności kierowali się zasadą wprowadzania reform, by nie był to związek, do którego należy się tylko formalnie. Nie musi on być masowy.

W piątek 11 bm. odbędzie się zebranie organizacyjno-wyborcze AHZZ. Wybór kierownictwa związku jest konieczny do rozpoczęcia statutowej działalności. Walne zebranie członków i wybór władz związku na 5-letnią kadencję odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym roku. (vk)

Oświadczenie KRH NSZZ „Solidarność”

W r. 1988 władze podjęły decyzję o likwidacji pozarynkowej dystrybucji samochodów osobowych. Zniesienie systemu talonów i asygnat zostało pozytywnie przyjęte przez opinię publiczną. Na miejsce zlikwidowanych asygnat wchodzi jednak coraz śmielej system gratyfikacji rzeczowych, polegających na wymianie deficytowych artykułów rynkowych pomiędzy przedsiębiorstwami. Na tej zasadzie Dyrekcja Nowohuckiego Kombinatu otrzymała ostatnio od dyrekcji Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej dwa nacie samochodów. Samochody te zostały rozdysponowane pomiędzy pracowników. Nie są nam znane kryteria, jakimi kierowała się Dyrekcja przy podziale samochodów. „Solidarność” od początku stanowczo sprzeciwiała się tej formie dystrybucji, odmawiając uczestnictwa przy podziale. Z dwunastu samochodów sześć przydzielono osobom zajmującym stanowiska kierownicze, trzy dalsze - działaczom Zarządu NSZZ Pracowników HiL i Komitetu Fabrycznego PZPR. Dyrekcja nie podała do publicznej wiadomości załogi listy osób którym przyznano samochody.

Komisja Robotnicza Hutników protestuje przeciwko kontynuowaniu praktyk, przynoszących w efekcie jedynie ogólniejszy rynek krajowy i utrwalanie systemu specjalnych przywilejów dla działaczy nomenklatury. Praktyki te trzeba określić, jak na to zasługują - jako formy łapownictwa i spekulacji, naruszania norm prawa i treści umów społecznych zawartych przy „okrągłym stole”. Odpowiedzialność za to, co zdarzyło się w naszym przedsiębiorstwie, ponosi zarówno Dyrekcja Kombinatu, jak też Dyrekcja Fabryki Samochodów Małolitrażowych, która przekazała pojazdy do obrotu pozarynkowego.

W imieniu Zarządu Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta Mieczysław GIL

Dziękujemy za pracę...

Stefanii SALAMON-CZYK, pracownicy Wydziału Magazynów (W-93), która niedawno przeszła na emeryturę.

▲ Spotkanie z posłami w Sali teatralnej

▲ Msza w kościele w Mistrzejowicach

W rocznicę podpisania porozumień sierpniowych

DESZCZ pokrzyżował trochę plany obchodów rocznicy Sierpnia w kombinacie. Zamiast wiecu przed Bramą Główną odbyło się 31 sierpnia br. spotkanie w sali teatralnej. Delegaci organizacji wydziałowych przybyli z transparentami „Solidarność”, pracownicy huty mieli okazję rozmawiać z posłami: przewodniczącym KRH - Mieczysławem Gilem i profesorem UJ, posłem Ziemi Gorzowskiej - Włodzimierzem Mojrym.

Po południu natomiast, w parafii Ojca Maksymiliana Kolbego, w Mistrzejowicach odbyła się uroczysta msza św. Po nabożeństwie odsłonięto pamiątkową tablicę, którą zaprojektowała Maria Osterwa-Czekaj, a wykonali pracownicy ZM. (krys)

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



Podziękowanie
Wszystkim, którzy w czasie mojej choroby przyszli mi z pomocą, a szczególnie p. Dyrektorowi mgr. Stanisławowi Łanoszce, Kierownikowi Działu Finansowego i moim Koleżankom, z całego serca tą drogą serdecznie dziękuję.
IWONA DUDA
DR-22

Kierownictwu Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu składamy serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności za pomoc i udział w pogrzebie naszej Córki
sp. MARZENNY
WOŹNIAK
Rodzice i Siostra

Kol. KRYSZTYNIE
PACŁAWSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają
Koleżanki
i Koleżdy z EM

Obchody Września 1939 r.

PODOBNI jak w całym kraju, tak i w Krakowie bardzo uroczyste obchodzone 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Krakowa, seminarium w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, uroczystości we wszystkich dzielnicach i gminach województwa przypominały dni okrucieństwa po to, by zachować pokój. Kulminacyjnym punktem obchodów było odsłonięcie POMNIKA LOTNIKÓW POLSKICH poległych w latach 1939-1945 na wszystkich frontach świata. Projekt i makietę pomnika wykonał Bronisław Chromy, a znalazł on miejsce przy al. Planu 6-letniego, w sąsiedztwie Muzeum Lotnictwa i Astronautyki. Krakowscy członkowie Klubu Seniorów Lotnictwa z Marianem Suligą na czele Społecznego Komitetu Budowy doprowadzili swój zamysł do końca.

5 lotników, wśród których był Wojciech Kołaczkowski - dowódca Dywizjonu 303, dokonało uroczystego odsłonięcia, a biskup Albin Malysiak poświęcił obelisk oraz wygłosił piomienne, patriotyczne przemówienie.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i wojskowych. Przybył na nią generał brygady Mirosław Hermański, legionista żołnierz AK, członkowie ZBoWiD, delegacje z Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii, Belgii, Szwajcarii. Wiązanki kwiatów u stóp pomnika oraz wpisy do Księgi Pamiątkowej zakończyły uroczystość.

Po południu kombatantów z Anglii, Kanady, USA, Belgii oraz wszystkich lotników polskich przybyłych na uroczystość przyjęli weterani wojny Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL. Po powitaniu przez Władysława Michalskiego i Izidora Szczepanowskiego oddano się wspomnieniom z czasów wojny. Na sali można było zauważyć bohaterów II wojny światowej Józefa Zubrzyckiego, Mariana Suligę, Tomasza Prokopa. Na zakończenie spotkania kombatancj zwiedził Muzeum Czynu Zbrojnego. Delegacja Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL złożyła także kwiaty na grobach swoich kolegów spoczywających na cmentarzu Rakowickim i w Grębałowie.
ALOJZY MISZTA

27 proc. rodzin pracowniczych żyje na skraju ubóstwa...

W ub. środę, 30 bm., w przeddzień 9. rocznicy podpisania umów społecznych w Gdańsku i Jastrzębiu, przebywający w Krakowie przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz spotkał się z aktywem związkowym kombinatu. Nie bez kozery wybrał właśnie ten dzień, bo jak podkreślił, związek zawodowy, któremu przewodniczy, powstał także dzięki tym umowom, na bazie robotniczego protestu.

Spotkanie, zgodnie z życzeniem związkowców, przebiegało na zasadzie: pytania — odpowiedzi. Jednak przed odpowiedzią na pierwsze pytanie przewodniczący OPZZ przypominał treść komunikatu Sekretariatu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, poświęconego rocznicy.

Z pytań i odpowiedzi wybrałam moim zdaniem najważniejsze problemy. Oto niektóre z nich:

ROZMOWA Z PREMIEREM TADEUSZEM MAZOWIECKIM. Uczestniczyło w niej całe kierownictwo OPZZ. Związków zawodowych nie interesuje, kto ma mandat premiera. Interesuje przede wszystkim bezpieczeństwo socjalne społeczeństwa. A jest ono zagrożone. Sprawiedliwość społeczna była główną przyczyną protestu społecznego. I teraz jest ona naruszona. 27 proc. rodzin pracowniczych żyje na skraju ubóstwa. Emerytów i rencistów jest w takiej sytuacji 40 proc. Te procenty powiększają się z dnia na dzień.

Kierownictwo OPZZ zwróciło także panu premierowi uwagę na konsekwencje takich wypowiedzi, jak ta udzielona zagranicy o grożącym nam bezrobociu. Na bezrobocie związki zawodowe nigdy nie będą się godzić. Jest natomiast bardzo groźne bezrobocie w zatrudnieniu i nad tym przede wszystkim należy się zastanowić. I w kombinacie z wielką wagą należy rozpatrywać ten problem i, oczywiście, bardzo szybko go rozwiązać.

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM KLUBU POSELSKIEGO PZPR — MARIANEM ORZECZOWSKIM. W Sejmie zasiada obecnie 11 przedstawicieli związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ. Tyle udało się przejść przez podwójne gęste sito PZPR i „Solidarności”. Być może i oni będą mogli reprezentować stanowisko OPZZ na forum parlamentu przede wszystkim w tej chwili w najważniejszych sprawach, którymi związek zawodowy się zajmuje. Jest to nowelizacja ustawy o rentach i emeryturach (przygotowana już dawno, tylko rząd zmienia się tak szybko, że nie jest w stanie się nią zająć), ustawy o układach zbiorowych, o zakładowym funduszu socjalnym i mieszkaniowym.

INDEKSACJA PO RAZ KOLEJNY. Zdaniem związkowców nie do przyjęcia jest uchwalona już przez Sejm indeksacja. Ona może dopełnić czary rozgorzczenia społeczeństwa. Tak więc i o indeksacji rozmawiano z premierem, a także

z marszałkiem Senatu Andrzejem Stelmachowskim. Indeksacja proponowana przez OPZZ ma coraz więcej zwolenników. Jest przejrzysta i nie spowoduje drastycznych różnic wśród pracowników. Po raz kolejny przypomnę więc jej zasadę. Indeksacja w sferze budżetowej dla wszystkich pracujących 100 proc. i bez opóźnienia, jakie proponowane jest obecnie (za parę miesięcy pieniądź jest już innym pieniądzem, o czym doskonale teraz przekonujemy się w sklepach). W zakładach pracy indeksacja jest niepotrzebna. Należy tylko zdjąć rygiel podatkowy, żeby zakłady mogły płacić odpowiednie wynagrodzenie za pracę (co obecnie nadal jest niemożliwe).

Związkowcy kombinatu w sprawie indeksacji winni opracować własną prognozę opartą na odczuciach pracowników i wysłać ją na ręce premiera.

O STRAJKACH. Związkowcy rozumieją doskonale, że strajki nie są obecnie najlepszą bronią. Jednak ich przewodniczący wyraził pogląd, iż są oni przeciwni wszelkim apelom o powstrzymanie się od strajków. Apele już były różne i skutki ich także były różne. Jeżeli większość załogi zdecydowała o strajku apele nie pomagają. Najgroźniejsza w tym względzie jest przyjęta zasada, że przy rozmowach i negocjacjach nie ma pieniędzy, a jak jest strajk, to pieniądze się znajdują. Jest to niedopuszczalne.

CZY ZUS MOŻE BYĆ BANKIEM LUDZI PRACY? Jest takie „pobożne życzenie” związkowców. Składki ZUS powinny być przeznaczane w części na działalność gospodarczą, a nie odprowadzane do budżetu państwa. Pieniądź, który będzie pieniądź robił, da szansę godziwej emerytury tym, którzy płacą składkę, pracując całe życie.

UCZESTNICTWO W SPÓLKACH WAŻNYCH OSOBISTOŚCI. Znane są nazwiska przedstawicieli władzy, wchodzących w spółki, wykorzystujących swoje możliwości i układy do ich rozwoju i oczywiście czerpiących odpowiednie profity. Funkcjonowanie spółek jest zgodne z prawem, chodzi wszakże o to, by reprezentanci władzy nie mieli możliwości uczestniczenia w nich. Podanie nazwisk nie rozwiąże jeszcze problemu.

BEZPIECZEŃSTWO PRACY, ODZIEŻ OCHRONNA. Przewodniczący OPZZ obiecał zająć się problemem zgłoszonym na spotkaniu: nie ma w kombinacie butów dla odlewników, a te, które są, nie zapewniają bezpieczeństwa z powodu krótkich cholewek. Odpowiednich butów nikt w Polsce nie produkuje. Nie ma masek dla wytapiaczy, a do ręczników przy ich zakupie kombinat dopłaca „wsad” w wysokości 42 centów!

SPOTKANIE Z MICHAŁEM GORBACZOWEM. Było jednym z najdłuższych spotkań z polskim przywódcą związkowym. Trwało ponad godzinę. Nie jest to oczywiście świadectwem zasług A. Miodowicza. Potwierdziło uznanie i szacunek dla całych reprezentowanych przez niego związków zawodowych. Było wyrazem docenienia siły sprawozdania i politycznej OPZZ.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wiedzieli dobrze o tym wszystkim w kombinacie. Przykładowo: co roku opracowują program bardzo podobny do tego, jaki wykonał sztab (notabene powołany wtedy, gdy najtrudniejsza sytuacja została już zażegnana — dop. red.). Nazývá się to pompacyjnie programem przedsięwzięcia o szczególnym znaczeniu dla realizacji zadań produkcyjnych. I co roku zwykle w punkcie pierwszym wymieniam niezmienne potrzeby zagwarantowania 5 tys. maszynogodzin (określenie wykonawstwa czę-

mówienia urządzeń dla spiekalni (S-1: 130 najpilniejszych pozycji, S-2 — 99!) realizowane więc będą kosztem... Wielkich Pieców, Oddziału Przerobu Żużla i innych wydziałów huty. — Dla mnie odpowiedzialnego za stan techniczny urządzeń całego zakładu pochęca to prawie żadna — mówi inż. Wydziałkiewicz. — Zdaję sobie sprawę, że w obecnej trudnej sytuacji kombinatu nie da się w pełni zrealizować potrzeb wszystkich zakładów, trzeba dokonywać selekcji. Ale nie ulega wątpliwości, że rozwiązania muszą być inne. Może, by zmienić

Wyjście ze stanu klęski

ści dla obydwu spiekalni w Zakładzie Mechanicznym). I co roku w odpowiedzi otrzymuję na mojej kopii adnotację dyrektora technicznego: „według możliwości ZM”. Wszyscy wiedzą jak ogromne są potrzeby remontowe w kombinacie...

Zdarza się kataklizm. Zbiera się sztab i decyduje o przyznaniu ZS 4.5 tys. maszynogodzin, ale tylko na wrzesień. W następnych miesiącach — już tylko 4 tys. Znowu działa mechanizm „krótkiej koldry”. By komuś coś obiecać, należy (taką jest, niestety, rzeczywistość) odebrać drugiemu. Za-

radycznie sytuację, oddawać np. poszczególne urządzenia w ajencję np. różnym spółdzielniom, nawet tym, które dzisiaj „podsytają” nam swoich pracowników?

Ratunkiem byłoby przede wszystkim zwiększenie załogi aglomerowni. Podobno obie mają preferencje w kombinacie w przyjmowaniu pracowników. Piszę podobno, bo w praktyce ludzi ubywa. Może wyjściem byłoby większe wywindowanie plac ciężko pracujących ludzi? Inaczej niewiele się tu chyba zmieni...

Krystyna LENCZOWSKA



Fot. ARCHIWUM

Znalazłem się w potrzebie. Musiałem dorobić klucz, aby otworzyć pokój. Była godzina 17.

O tej porze w naszej dzielnicy nie jest łatwo skorzystać z tej usługi. Miałem jednak szczęście. Trafiałem do punktu usługowego przy pawilonie handlowym „Wanda”. Początkowo przeżyłem rozczarowanie, gdyż klientów oczekujących na usługę było sporo. Później jednak okazało się, że czas spędzony w kolejce nie był zmarnowany.

Zacząłem się spokojnie przyglądać kolejkowiczom i obsłudze. W ciągu około 40 min. przewinęło się przez zakład kilkadziesiąt osób. Trzech pracujących tam panów uzupełniało się nawzajem. Jeden spokojnie na zapleczu obrabiał bardzo skomplikowane klucze. Drugi naprawiał zapalniczeki. Robił to bardzo sprawnie i co chwila pytał, kto następny chce skorzystać z tej usługi. Paru osobom z kolejki dzięki temu udało się mnie wyprzedzić. Trzeci pan pobierał opłaty i wydawał zapalniczeki, bądź klucze. Naprawiał także zapalniczeki i dorabiał klucze typu „Yale”. Większość usług była wykonywana na poczekaniu. Wszystko odbywało się w atmosferze wysokiej fachowości. Pewne usługi były wykonywane sprawnie od ręki, inne — w ciągu 15—30 minut. Czasem rzeczowo odmawiano wykonania ze względu na brak odpowiedniego surowca bądź części.

Szybkość usługi wynikała również z faktu, że nie bawiono się w biurokrację i wypełnianie zbędnych kwitów i formularzy. Spojrzałem zatem na tabliczkę wywieszoną w zakładzie, aby dociec, co to za firma, do której zawitałem. Otóż okazało się, że to żaden Kowalski czy też spółka, lecz po prostu „Arpis”. Czyli można w przedsiębiorstwie uspołecznionym stworzyć mechanizm zapewniający efektywną pracę ku zadowoleniu klientów.

Dlaczego tak dużo uwagi poświęciłem tak drobnemu z pozoru wydarzeniu? Otóż, odczuwamy o-

Sprawy duże i małe

Klucz

statnio coraz większe kłopoty gospodarcze. Znajdujemy się w głębokiej zapaści ekonomicznej, z której coraz trudniej znaleźć drogi wyjścia. Nie jeden raz sytuacje są tak paradoksalne, że nie sposób je zrozumieć, a co dopiero rozwiązać! Przykładowo wymienię kilka. Jest gigantyczny deficyt budżetowy, a nie tylko nie ma bezrobocia, lecz pomimo występującego braku rąk do pracy. Wszyscy pracują (jak mogą), eksportuje się niewiele, a występuje permanentny brak towarów. Najwięcej zarabia się w przedsiębiorstwach najmniej rentownych. Dwubilionowe przekroczenie budżetu bierze się stąd, że państwo nie może ściągnąć podatków z przedsiębiorstw, których jest właścicielem.

Największą słabością jest świadomość społeczna wytworzona przez czterdzieści kilka lat. W tym czasie skutecznie wyeliminowano z umysłów ludzkich podstawowe prawdy o gospodarowaniu, o zasadach wytwarzania i podziału dóbr. W świecie fikcji znaleźliśmy się dzięki upaństwowieniu prawie wszystkich dziedzin społecznej aktywności i przejęciu przez państwo odpowiedzialności za zdecydowaną większość stron naszego życia.

Mimo że państwo w sposób ewidentny nie zdało egzaminu jako organizator życia społecznego, wciąż jest adresatem nowych żądań. Wszyscy domagają

się podwyższania plac i świadczeń. Najlepiej z budżetu i bez pokrycia w towarach. Łatwość, z jaką pewnym grupom przychodzi zdobywanie coraz większych pieniędzy, nie pozwala dostrzec głębi kryzysu, którego istotą może być całkowite załamanie się podaży.

Kryzys nie zmniejszył apetytów konsumpcyjnych i nie skłonił do intensyfikacji produkcji. Przeciwnie, nadmiar pustego pieniądza zmniejsza motywacyjną funkcję płacy i kieruje wysiłki społeczeństwa w stronę rozszerzenia bieżącej konsumpcji. Następuje masowy wykup towarów mimo wzrastających cen i skracania efektywnego czasu pracy. W rezultacie zmniejsza się produkcja, a wzrastają płace, za które można zakupić coraz mniej towarów. Przykładowo w czerwcu jedynie 78 proc. dochodów ludności znajdowało pokrycie w podaży towarów i usług. Wskaźnik ten ma nadal tendencję spadkową.

Dotychczasowa słaba władza wykonawcza nie była w stanie zahamować druku inflacyjnego pieniądza. Bucząc na nastroje społeczne przedłużała swoją egzystencję. Obecnie zagrożony jest już byt narodu. Należy szczerze uzmysłowić społeczeństwu powagę sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że czekają nas ciężkie czasy, pełne wyrzeczeń. Nie da się w żadnym, nawet najlepszym zakładzie usługowym dorobić uniwersalnego klucza, który by w szybkim czasie otworzył drzwi przed lepszą gospodarką. Na to potrzeba czasu, świadomości społeczeństwa, a jeszcze bardziej jego zaangażowania w pokonywanie kryzysu przez pracę. I tu dobrym przykładem jest zakład, o którym pisałem na początku. Chciałbym takich instytucji spotkać więcej na swojej drodze.

Sławomir PIETRZYK

Komu jaki dodatek drożyzniany?

WYSOKOŚĆ DODATKU jest różnicowana w zależności od przysługującego w dn. 1 sierpnia br. nominału kartkowego. Ewentualna zmiana uprawnień po tej dacie nie powoduje zmiany wysokości dodatku. Dodatki składają się z trzech części: pierwszej — w wysokości 4375 zł: za wyrównanie przewidywanego wzrostu wydatków na podstawowe artykuły żywnościowe poza mięsem i jego przetworami, drugiej — zależnej od przysługującej 1. 08. 1989 r. normy kartkowej: za wyrównanie cen mięsa i jego przetworów (przy czym za każdy kg normy przysługuje dodatek w wysokości 1425 zł, norma karty MO i MC wydawanej samodzielnie została zrównana z normą karty M-I), i trzeciej — w wysokości 7000 zł. Zatem łączna wysokość dodatku ze względu na różnicowaną część drugą, wynosi w zależności od przysługującej karty żywnościowej: dla M-I — 15.500 zł, MO — 15.500 zł, MII — 17.600 zł.

Wysokość dodatku ulega podwyższeniu o 1.425 zł za każdy 1 kg normy przysługującej ponad kartkę podstawową na podstawie kart oznaczonych symbolem „MC”.

ZASADY WYPŁACANIA. Jedną osobą otrzymującą tylko jeden dodatek niezależnie od liczby źródeł dochodów i tytułów uprawniających do jego otrzymania. Dodatki dla pracowników nie pobierających świadczeń emerytalno-rentowych wypłaca zakład pracy. W przypadku zatrudnienia w kilku zakładach pracownik składając odpowiednie oświadczenie, powinien wskazać, który zakład wypłaci dodatek.

Dodatki dla pobierających renty, emerytury, renty wypadkowe, renty z tytułu choroby zawodowej itp. wypłacane są przez ZUS w ramach pobieranych stamtąd świadczeń. Dodatki dla członków rodziny pozostających na utrzymaniu pracownika (z wyłączeniem członków rodziny pobierających świadczenia emerytalne, rentowe oraz renty sieroecze bez względu na ilość uprawnionej do tej renty) wypłaca zatrudniający go zakład pracy. Podstawę wypłaty, w tym przypadku stanowi pobieranie zasiłku rodzinnego i karty zaopatrzenia na członka rodziny pozostającego na utrzymaniu pracownika pisemne oświadczenie, składane pod rygorem odpowiedzialności karnej o pozostawaniu na jego utrzymaniu członka rodziny (na którego nie przysługują zasiłek rodzinny) albo pisemne oświadczenie pracownika o przysługującej karcie zaopatrzenia na członka rodziny, na którego wypłacany jest zasiłek, lecz nie jest wydawana karta zaopatrzeniowa. Dodatki dla poborowych odbywających zasadniczą służbę w Obronie Cywilnej lub odbywających służbę zastępczą, którzy nie korzystają z bezpłatnego wyżywienia w naturze, wypłaca zakład pracy, w którym poborowi odbywają służbę.

KOMBINAT WYPŁACA DODATKI dla pracowników z wyłączeniem tych, pobierających również świadczenia emerytalno-rentowe (renty, emerytury, renty z tytułu choroby zawodowej, renty wypadkowe, renty emerytury wojskowe i milicyjne) i pracowników przebywających na urloпах wychowawczych, na których współmałżonek pobie-

ra zasiłek rodzinny. Kombinatu wypłaca również dodatki dla członków rodzin pozostających na utrzymaniu pracowników z wyłączeniem pobierających świadczenia emerytalno-rentowe oraz renty sieroecze oraz uczniów uczęszczających do 3 klasy przyzakładowej szkoły zawodowej, wynagradzanych wg stawek plac zasadniczych robotników, działalności produkcyjnej i usługowej zakładu, zatrudnionych jako pracownicy młodociani. Dodatki z kombinatu otrzymują również poborowi odbywający służbę w OC, którzy nie korzystają z bezpłatnego wyżywienia w naturze.

DLA PRACOWNIKÓW PŁATNYCH GODZINOWO „F” dodatek za wrzesień br., oraz wyrównanie dodatku za sierpień br. po 7000 zł na każdego uprawniazonego pracownika i członka jego rodziny wypłacany będzie poprzez listę plac przy poborach za sierpień br.

DLA PRACOWNIKÓW PŁATNYCH MIESIĘCZNIE „U” dodatek za wrzesień oraz wyrównanie za sierpień 1989, po 7 tys. zł na każdego uprawniazonego i członka jego rodziny wypłacany będzie poza listę plac od 4. 09. br. na podstawie list sporządzonych przez komórki zatrudniające.

DODATKI DLA UCZNIÓW 3 KLASY zawodowej szkoły przyzakładowej HIL za wrzesień zostaną wypłacone przy wynagrodzeniu za sierpień 1989. Komórki organizacyjne kombinatu prowadzące sprawy zatrudnieniowe i placowe poborowych zobowiązani są do sporządzania list dodatków dla uprawniających poborowych.

W CALE nierozwój przedstawił się stan zatrudnienia na stanowiskach robotniczych w KM HIL. Zważywszy na to, a także na wzrost średniej płacy w kombinacie, kierownik Działu Kadr i Analiz Społecznych Wacław Kmita wystąpił do dyrekcji z propozycją stworzenia korzystniejszych niż dotąd warunków placowych absolwentom „zawodówek” i średnich szkół technicznych podejmujących pracę w charakterze robotników. Propozycja stała się faktem dokonanym i od 1 sierpnia br. obowiązują nowe zasady wynagra-

średnich szkół zawodowych, zarobią oni od 395 do 420 zł/godz. (do tej pory — od 236 do 251 zł/godz.). Zasadę, o której mowa w ust. 1 pkt. 1-3 stosuje się odpowiednio do ww. absolwentów szkół obcych.

Absolwentom, którzy uzyskali na świadectwie szkolnym średnią ocenę co najmniej dobrą (4), kierownicy zakładów powinni ustalić stawki zaszerzegowania w maksymalnej wysokości, o której mowa w ust. 1 i 2.

Po przepracowaniu trzech miesięcy przyznane zaszerzego-

Dla absolwentów szkół ponadpodstawowych

Wyższe stawki

dzania tych młodych ludzi. A oto i one.

1. Absolwenci ZSZ KM HIL mogą otrzymać wynagrodzenie zasadnicze wysokości od 390 do 450 zł/godz. do tej pory stosowano stawki od 236 do 251 zł/godz. Ci którzy podejmą pracę w zakładach:

◆ ZK, ZS, ZH, ZT i ZM dostaną od 390 do 500 zł/godz.

◆ ZB, ZG, ZW, ZZ, ZP, ZE, W-25, W-26 — od 390 do 480 zł/godz.

◆ w zawodzie z zakresu obróbki skrawaniem i w zawodzie suwnicowego w ZH, ZM, ZW, ZB, ZS — od 390 do 520 zł/godz.

2. Absolwenci obcych zawodówek mogą liczyć na stawkę wynagrodzenia zasadniczego od 390 do 410 zł/godz. do tej pory obowiązywała stawka od 236 do 246 zł/godz. Jeśli chodzi natomiast o absolwentów

wanie może być podwyższone, jeżeli pracownik wywiązuje się należycie z obowiązków służbowych. Decyzję w tej sprawie podejmie kierownik zakładu (wydziału) w ramach posiadanych środków na przeszerzegowania.

Młodzi robotnicy, którzy zgłosili się do KM HIL do 15 sierpnia br., otrzymując po trzech miesiącach pracy jednorazowe wynagrodzenie płatne z funduszu mobilizacyjno-mistrzowskiego w wysokości 30 tys. zł. Trzymiesięczny staż w hucie stwarza absolwentom szkół ponadpodstawowych zatrudnionych na stanowiskach robotniczych możliwość skorzystania z 7-dniowych bezpłatnych wczasów w okresie od 1 listopada do 10 grudnia br. w jednym z domów wczasowych huty.

(rom)

Jeszcze o dodatkach i „osłonowym” ...

Z CZTEREMA pytaniami dotyczącymi spraw placowych zwrócił się do redakcji jeden z pracowników S-2, pan W. D.: 1) Dlaczego za kartki żywnościowe M-II i MC wypłacono mu 12 tys. zł, a nie 12.025 zł? 2) Kiedy otrzyma zapowiadany dodatek w stałej wysokości 4375 zł? 3) Dlaczego w KM HIL nie wypłacono za sierpień ustalonego przez rząd dodatku w wysokości 7 tys. zł? 4) Czy podstawa do obliczenia dodatku stażowego została właściwie naliczona, jeżeli pracownik korzystał ze zwolnienia lekarskiego?

Przynajmniej część z odpowiedzi na te pytania powinna interesować pracowników całej huty.

1) Kwota wypłacona hutnikom za kartki — 12 tys. zł — wynika z przeliczenia: (5 kg × 1425 zł) + 4375 zł. Sumę — 11.937 zł — zaokrąglono do 12 tys. zł.

2) Ten dodatek został już wypłacony: razem z rekompensatą za kartki.

3) Będzie to wypłacone pracownikom płatnym godzinowo razem z dodatkiem za wrzesień 15 września przy wypłacie. Pracownicy umysłowi otrzymają ten dodatek przed wypłatą pensji, która wypada dopiero na koniec miesiąca. Opóźnienie w wypłacie dodatku za sierpień wynikało ze zmieniających się odgórnych decyzji: najpierw zalecających wypłaty, następnie wstrzymujących je i znów przywracających.

4) W rachubie S-2 stwierdzono, że podstawa do naliczenia dodatku stażowego nie została źle obliczona. W 10 dniach zwolnienia lekarskiego było tylko 6 dni, które pracownik przepracowałby zgodnie z harmonogramem 4-brygadowego systemu pracy. Te 6 dni uwzględniono przy obliczaniu podstawy.

(vk)

Dla tych, którzy porzucili pracę

W ZWIĄZKU z istotną zmianą warunków wynagradzania pracowników, jaka miała miejsce w sierpniu br., dyrektor ds. pracowniczych zatwierdził nową zasadę stosowania sankcji placowych wobec osób podejmujących pracę w KM HIL, z którymi w poprzednim zakładzie rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z ich winy, lub które zakład porzucili.

Przy okazji warto przypomnieć, że wobec ww. pracowników stosuje się zasadę obniżania im kategorii osobistego zaszerzegowania o dwa szczeble (w stosunku do posiadanej w poprzednim zakładzie). Po upływie jednego roku kategoria osobistego zaszerzegowania może być ustalona ponownie, jeżeli zatrudniony osiągnął w tym okresie pozytywne wyniki pracy. Może to również nastąpić po upływie sześciu miesięcy, jeśli wykazał się on jakimiś szczególnymi osiągnięciami zawodowymi. Jednak teoria teoria, a prak-

tyka praktyka. Okazuje się, że stosowanie sankcji placowych jest utrudnione, ponieważ w różnych zakładach pracy obowiązują różne taryfikatory kwalifikacyjne, tabele plac i kategorii. W związku z tym dyrektor ds. pracowniczych KM HIL Stefan Niziołek zatwierdził zasadę, zgodnie z którą obniżenie kategorii osobistego zaszerzegowania będzie nadal stosowane, ale...

Po pierwsze — pracownik otrzymuje zaszerzowanie niższe o dwie kategorii w stosunku do kategorii posiadanej w świadectwie pracy, jeśli jest

to porównywalne z taryfikatorem kwalifikacyjnym obowiązującym w kombinacie.

Po drugie — w przypadku niemożności obniżenia kategorii osobistego zaszerzegowania w sposób o którym mowa wyżej, pracownik otrzymuje zaszerzowanie niższe o dwie kategorii w stosunku do kategorii, jaka obowiązuje na stanowisku pracy (w zawodzie), na którym będzie zatrudniony. Nie niższe jednak od najniższej kategorii, jaka przysługuje na tym stanowisku. Przy równoczesnym w obu przypadkach przyznaniu stawki wynagrodzenia zasadniczego nie mniejszej niż najniższe wynagrodzenie zasadnicze obowiązujące w danej kategorii oraz nie wyższe niż 50 procent stawki średnio ważonej, rozumianej jako łączna suma stawek osobistego zaszerzegowania grupy pracowników, do której trafi dany człowiek.

Powyzsza zasada ma obowiązywać do czasu zmiany porozumienia placowego.

(rom)

PRZED miesiącem pisaliśmy o grupie młodych specjalistów — pracowników kombinatu — którzy podjęli się opracowania nowej struktury organizacyjnej naszej huty. Praca ta była pierwszym zadaniem wykonanym przez zespół ludzi, którzy odpowiedzieli na apel do młodej inteligencji wystosowany przez jednego z inżynierów. Opraco-



nie odbędzie się w najbliższy czwartek, 14 września.

Zaproszenie do dyskusji

O szansach młodej inteligencji

wanie zgodnie z umową zostało złożone do oceny dyrekcji 19 sierpnia, a do końca miesiąca miało być przedstawione dyrektorowi naczelnemu. Na razie dalsze losy tej pracy, a zwłaszcza szanse zastosowania w praktyce, są nieznane. Młodzi chcieliby jednak efekt swych przemyśleń poddać publicznej ocenie. Chcieliby też przedstawić swe nowe pomysły, zapoznać się z opinią innych młodych ludzi, którzy dotąd nie wzięli udziału w pracach zespołu. Dyskusji i szybkich rozwiązań wymaga np. problem awansu młodej inteligencji kombinatu. Czy możliwy jest udział tej grupy ludzi w zarządzaniu kombinatem w najbliższej przyszłości?

O tej i innych sprawach będzie można porozmawiać już w najbliższym tygodniu. Zespół młodych specjalistów zaprasza wszystkich absolwentów wyższych uczelni zatrudnionych w kombinacie oraz przedstawicieli organizacji związkowych i społeczno-politycznych do dyskusji. Spotka-

godz. 14.30 w sali 101 bud. „S”.

✱

„NA SPARTAKIADĘ rodzinną — festyn w Niepoloniach zaprasza już w tę niedzielę (10 bm.) zarząd zakładowy ZSMP w DT. W programie jak zwykle przewidywane są zawody o miano najlepszej, najbardziej usportowionej rodziny. W rywalizacji mogą wziąć udział rodzice i dzieci do lat 14. Oceniane będą wyniki w rekreacyjnym wieloboju strzeleckim, sztafecie rodzinnej i marszobiegu po puszczy. Ponadto odbędą się zawody strzeleckie z kbks-u dla mężczyzn i kobiet, zawody strzeleckie z wiatrówką dla dzieci i młodzieży, konkurs rysunkowy dla dzieci i pokazy filmów video. Atrakcją będzie też na pewno posiłek z wojskowej kuchni...

Odjazd autobusu do Niepoloni nastąpi w niedzielę 10 bm., rano o godz. 9 z parkingu przed NCK. Przewidywany powrót — około godz. 18. Organizatorzy zamówili podobno dobrą pogodę... (vk)



STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY (ceny z nowohuckich placów targowych). Nadzieje niektórych rodaków, że wysokie ceny mięsa, wędlin i ostatnio nabiału niejako zniweluje wcześniejsze urynkowanie obrotu płodami z naszych sadów i ogrodów, niestety niezbyt się sprawdziły. O ile jeszcze kilka tygodni temu bardziej opłacało się jeść chleb z uniwersalną satajką warzywną, o tyle obecnie w miarę korzystnym rozwiązaniem (pod względem cenowym i zdrowotnym) jest kanapka z cebulą. Zniknęły niemal zupełnie ogórki (1200—1400 zł), mało jest pomidorów (1000—1500 zł), niewiele coraz droższych jabłek (800—1200 zł) oraz gruszek (1000—1200 zł). O ile jeszcze stosunkowo niedawno na zakupy owocowo-

Co z dożywianiem w szkole?

Pełne obiady czy jedno danie?

ZMUSZENI jesteśmy do bardzo oszczędnego gospodarowania budżetem domowym, do skrupulatnego kalkulowania niezbędnych wydatków. Istnieje obawa, że w tej sytuacji mogą ucierpieć dzieci i młodzież szkolna. Sporo dzieci dotychczas korzystało z dożywiania w szkole, jadło tutaj obiady. Jak będzie w bieżącym roku szkolnym przy galopadzie cen i trudnościach zaopatrzeniowych w podstawowe artykuły spożywcze. Oczywiście, rosną opłaty za obiady.

W każdym razie już wiadomo, że w tym roku szkolnym jest mniejsze zainteresowanie dożywianiem. Przykładowo w Szkole Podstawowej nr 125 w ubiegłym roku ponad setka dzieci spożywała obiady w szkole, obecnie wyraża ochęć zaledwie kilkanaścioro. Na razie odbywają się we wszystkich szkołach zebraania dyrekcji z komitetami rodzicielskimi, by zasięgnąć opinii rodziców i podjąć decyzję w sprawie dożywiania.

Nie wiemy, jak ostatecznie będzie z dożywianiem. Szkolne stołówki są odpowiednio przygotowane. Mamy odpowiednią liczbę kucharek i pomocy kuchennych.

— Nie wiemy, jak ostatecznie będzie z dożywianiem. Szkolne stołówki są odpowiednio przygotowane. Mamy odpowiednią liczbę kucharek i pomocy kuchennych.

— Każda szkoła — mówi inspektor szkolny ZDZISŁAWA REJEK — ustala własną kalkulację. Na terenie Nowej Huty koszt obiadów w szkolnych stołówkach skalkulowano w cenie 700—1100 złotych.

Jest to cena dla wielu rodziców zbyt wysoka. Rozważa się więc, czy dziecko nie mogłoby się obejść bez gorącego posi-

— Są też wnioski, by zrezygnować z pełnego posiłku na rzecz jednego, gorącego dania. Wówczas cena kształtowałaby się w granicach 500 złotych. Sprawa jest dyskusyjna, rozstrzygnie się we wrześniu. Dodam, że dzieci z najbiedniejszych rodzin mogą otrzymać dotację. W każdej szkole, podobnie jak w latach ubiegłych decyduje o tym będzie komisja stołowska. Co do zaopatrzenia — oświadcza pa-

ni inspektor — to na terenie dzielnicy są wyznaczone sklepy i nie ma obaw, by zabrakło podstawowych artykułów żywnościowych.

— Nie wiemy, jak ostatecznie będzie z dożywianiem. Szkolne stołówki są odpowiednio przygotowane. Mamy odpowiednią liczbę kucharek i pomocy kuchennych.

▲ (jk) **„CUDOWNA MELINA”** Kazimierza Orłosa, to książka, która z pewnością ma szansę stać się hitem czytelniczym miesiąca. Ukazany w niej polski socjalizm powiatowy nie jest wcale odległy od współczesnych nam czasów. Radzimy pospieszyć się z decyzją pójścia do księgarni.

▲ (jk) **OBOK NOWOHUCKIEGO „EMPIKU”** trudno teraz spokojnie przejść. Wszystkie za sprawą działającego tam od niedawna kantoru wymiany walut, a raczej „pilnujących” tego kantoru „kon”. Każdy przechodzień pytany jest, czy przypadkiem nie ma czegoś (wiadomo czegoś) do sprzedania?

▲ (jk) **DAVID HOPKINS** (muz. celtycka), Assyrian Grou (muz. asyryjska) i kwartet Jorgi (muz. grecka) wystąpią 11 bm. o godz. 18, w NCK w koncercie „Muzyka świata”. Natomiast 12 bm., o godz. 18, NCK zaprasza na koncert zespołu folklorystycznego z Indonezji.

▲ (kl) **PISALIŚMY** niedawno o otwarciu dworca autobusowego przy ul. Medveckiego w pobliżu Ronda Czyżyńskiego. Niestety, ku zmartwieniu podróżnych przerwy (śnią-



rywne wystarczało wziąć tysiąc dwa tysiące złotych, o tyle obecnie banknot z „Wyspiańskim” jest sumą w miarę wystarczającą. Pozostałe ceny: śliwki węgierki (900—1200 zł), rachityczne brzoskwinie — 3000 zł, pomarańcze — 5000 zł, papryka (1200—2200 zł), pieczarki (3500—4000 zł), fasolka mamut już po 1000 zł, ziemniaki — 300 zł, marchewka (250—300 zł), podobnie cebula, buraki — 250 zł, pietruszka — 800 zł, kolba kukurydzy — 100 zł, arbusz — 1200 zł, jajka (110—130 zł).

▲ **„ZIELONY” RYNEK** — ceny walut z nowohuckiego kantoru wymiany przy pl. Centralnym. Praktycznie nadszedło za ciągłym wzrostem cen zachodnich i socjalistycznych walut jest niemożliwe. Tydzień temu jako pierwszy w piątek podaliśmy nowe wieczorne notowania i gwałtowny skok. Oto wiadomości dewizowe z ostatniej chwili (czwartek godziny popołudniowe): dolar: skup — 11000 zł, sprzedaż — 12000 zł; bon skup — 10600 zł, sprzedaż — nie było; marka zachodniemiecka skup — 4400 zł, sprzedaż — nie było; funt brytyjski: skup — 14700 zł, sprzedaż — 15700 zł. Ceny walut krajów socjalistycznych: forint: skup — 90 zł, sprzedaż — 110 zł; rubel: skup 700 zł, sprzedaż — 800 zł (taka sama cena bulgarskich lewów), marka wschodnio — 400 zł, sprzedaż — 500 zł; znacznie wzrosła cena czeskich koron: skup — 200 zł, sprzedaż — 250 zł.

Moneta w rocznicę września

W ZWIĄZKU z 50. rocznicą kampanii wrześniowej Narodowy Bank Polski przygotował emisję monety okolicznościowej o nominale 500 zł. Tak więc będzie to spora atrakcja dla wszystkich kolekcjonerów. Moneta wykonana jest z miedzioniklu o średnicy 29,5 mm i wadze 10,8 g. Na awersie umieszczono jest godło państwa i nominal, a na rewersie trzech biegnących żołnierzy piechoty oraz w otoku napis: „50. rocznica wojny, obrony narodu polskiego 1939—1989”.

JESZCZE tylko dwa razy, w niedzielę 10 i 17 bm. można będzie obejrzeć w Piwnicy u Literatów przy ul. Kanoniczej 7 spektakl autorski Lidii WILK pt. „LITANIA Z LANCKORONY”. Jest to monodram-zwierzanie, autentyczne wspomnienia zmieszane z marzeniami o drugim człowieku, artyście, jest to opowieść o miłości, sztuce i samotności.

Litania z Lanckorony

Spektakl to w całości twór autorki (jej scenariusz według jej powieści, jej scenografia i muzyka). Oczywiście, występuje w nim i ona sama. Tworząc przedstawienie sama też ponosiła koszty wystawienia. Od pewnego czasu jest „pod skrzydłami” Wydziału Kultury Urzędu Miasta.

Znana malarka objawiła jeszcze jeden skrawek swojego talentu właśnie w teatrze. Można się o tym przekonać. Wystarczy przyjść na godzinę 20 w niedzielę na Kanoniczną 7. Ewenementem jest — wstęp wolny! (bw)

Niedawno ogłosiliśmy na tych łamach plebiscyt „Fuzerka roku '89”, mając na myśli „wybryki” budowlanych. Pisaliśmy wtedy między innymi również o bloku nr 9 w os. Kombatantów. Część lokatorów wprowadziła się do tego budo-

Własnego cudu w październiku ubiegłego roku, reszta w grudniu. Od samego początku przynajmniej raz, dwa razy w miesiącu pusze się winda. Lepiej nie cytować słów mieszkańców wyższych kondygnacji, zmuszonych na piechotę pokonywać wiele pięter. No cóż, zawodność różnych urządzeń nie powinna być dla ni-

dwóch miesięcy szybie w drzwiach wejściowych, o bagaganie na klatce schodowej. Można jeszcze tę listę powiększyć, tylko po co? Spółdzielnia „Hutnik” i administracja tego bloku nie przejmują się chyba zbyt „dziewiątką”, pozostawiając mieszkańców

BLOK „KOMBATANT”

myśleli wtedy jednak o tej niedogodności, bo przecież wszystkie mankamenty przystania radość z posiadania nowego mieszkania. Z każdym miesiącem jednak ta radość była coraz mniejsza. Mija rok, a woda stoi w piwnicy tak jak na początku.

Można jeszcze wspomnieć o wybitej i nie wprawionej od

ich własnemu losowi. Z jednym małym wyjątkiem. Już kilka razy zawiadamiano ludzi o kolejnych podwyżkach czynszu. Lokatorzy pytają, za co płać coraz większe sumy? Możemy odpowiedzieć: — A by spółdzielnia rosła w siłę, a jej urzędnikom pracowało się przyjemniej. (Jack)

Obłęd (w kolorze green)

Mężczyzna kupujący w ub. sobotę malakser w DH „Wanda” zabierając się do płacenia z rozpaczą zawołał: „Cholera, mam tylko dolary”. Ktoś z tyłu ogromnej kolejki, patrzący z napięciem na znikającego z półki towar, dodał tylko: „Chciałbym mieć tylko takie martwienie”.

Fachman oglądający w zadumie wnękę w przedpokoju powiedział po chwili namysłu krótko: „Czterdzieści pięć”. „Tysięcy?” — zanętał spłoszony lokator chcący załatwić w tym miejscu szafę. „Nie, zielonych” — odparł równie spokojnie stolarz.

Starsza kobieta stojąca na mogiłskim placu, trzymająca w dłoni narę najmłodniejszych „koturnowych” trzewików męskich, rozmawiając z mężczyzną zainteresowanym kupnem dodaje: „Panie, 10 „Waszyngtonów” to niedrogo, no może być, jak pan nie ma 20 marek”. Wiadomość z ostatniej chwili transakcja doszła do skutku za... czeskie korony i ruble.

Godzina 15, z tramwaju jadącego z kombinatu wysiada grupa pracowników. Kiedyś w dniu wypłaty szli do monopolowego. Te-

raz nie ma już po co. Podchodzą do stojących na pl. Centralnym cinkciarzy, kilku idzie do kantoru wymiany. Z 200—250-tysięcznej wypłaty robi się 20—25 dolarów.

Do lady kantoru podchodzi staruszka, nie przeszkadza jej, że jeszcze rano dolara można było kupić za 9500 zł, a teraz za ponad 10 tys. zł. Wie, że nie straci, chce się pozbyć jak najszybciej złotówkowej renty.

Te kilka wydarzeń to obrazki z ostatnich dni. Dni, w których antidotum na hiperinflację stała się rodzima dolaryzacja. Każda luźna złotówka, jeżeli taką uda nam się utrzymać w portfelu, zostaje wymieniona. Kurs staje się horrendalny. Prognozy jednego z „solidarnościowych” profesorów o dolarze wartym w grudniu 10—12 tys. można włożyć między bajki. Mówi się, że na Boże Narodzenie pewnie jest podwojenie tej kwoty. Co będzie, gdy nastąpi wypłata zaległości placowych dla pracowników sfery budżetowej? Konie i właściciele kantorów zacierają ręce. Chcieliśmy wolny rynek, a więc mamy. Czas plajt złotówkowych fortun stał się faktem, bogaczami są posiadacze twardych walut.

Wynadło mi przed chwilą z kieszeni 100 zł. Niecały jeden cent. Chyba nie warto się schylać... (md)

KLUB SPORTOWY HUTNIK KRAKÓW zatrudni na korzystnych warunkach:

- plastyka-liternika
- dyspozytora-elektryka

Zgłoszenia: KS Hutnik, ul. Ptaszyckiego 4, inf. tel. 44-35-12

OGŁOSZENIE

KIEROWNIK Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Grundami Urzędu Dzielnicy Kraków — Nowa Huta uprzejmie informuje, że w związku z wykonaniem głębokościowej klasyfikacji dla obrębów 8, 9, 10 (część byłych gmin katastralnych Bieńczyce, Krzesławice, Zesławice, Grębałów i Kantorowice) na podstawie art. 50—56 k.p.a., wszyscy właściciele, posiadacze i użytkownicy nieruchomości położonych na terenie ograniczonym:

- od północy — ul. Ostapa Dłuskiego, ul. Zakładową, ul. Sendorza Petófięgo na wschód od toru PKP.
- od wschodu i południa — ul. Kocmyrzowska
- od zachodu — al. Rewolucji Październikowej do ul. Ostapa Dłuskiego

proszeni są do stawienia się w celu zapoznania z dokonanymi zmianami klas i użytków w lokalu Urzędu Dzielnicy, os. Zgody 2, pokój 124 w terminie 12—19. 09. 89 r. w godzinach urzędowania: poniedziałek: 10—18, pozostałe dni: 8—15.30.



daniowe, obiadowe, podwieczorkowe, wyznaczono w obu czynnych tam okienkach kasy biletowej o identycznej porze. Autobus zaczeka?

▲ (md) **KTO WYGRAŁ 20 MILIONÓW ZŁOTYCH?** O tym dowiemy się już niedługo, jak zapewni organizator styczniowego konkursu, czyli PKO. Sześćdziesiąt zwycięzcy 20-milionowych i 100-tysięcznych premii zostaną powiadomieni o wygranych w najbliższych dniach, a listy zwycięzców wywieszono mają być w placówkach PKO oraz na poczcie.

▲ (md) **TEATR „CENTRUM”** ogłasza nabór uzdolnionej młodzieży w wieku 14—17 lat. Zapisy przyszłych aktorów przyjmowane będą 12—14 września, o godz. 18, w Klubie „Centrum”, os. Kościuszkowskie 5, tel. 48-55-53. Należy przynieść strój do ćwiczeń.

▲ (md) **INKUBATOR** dla oddziału noworodków i wcześniaków otrzymał od delegacji miasta Norymbergi Szpital im. Żeromskiego.

▲ (R) **50. ROCZNICA TRAGICZNEGO WRZEŚNIA** była tematem uroczystej akademii, którą 7 bm. zorganizował Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD przy KM HIL.

▲ (R) **LUDZIE LISTY PISZA**, a te według tygodniami, bo przykładowo w os. Złotego Wieku listonosz pojawia się raz na kilka dni. Wzrosły opłaty pocztowe, a jakoś usług wyraźnie się obniżyła.

OGŁOSZENIA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego uczyć, tel. 44-14-49.

SKLEP MEBLOWY w Nowej Hucie, os. Bohaterów Września (półta tramwajowa), poleca: mebleścianki, komplety wypoczynkowe, amerykański, kuchnie, biurka, lawastoty oraz boazerię.

SZYBKI naprawy telewizorów (wszystkie typy), przestrajanie, zgłoszenia: poniedziałek, środa, piątek. Tel. 43-70-27, godz. 17—20.

ZAMIENIĘ na korzystnych warunkach 2-pokojowe mieszkanie własnościowe, 37 m², I piętro, na 3-pokojowe (może być niewłasnościowe), tel. 43-10-53, między god. 14 a 15.

PSYCHOLOG udaje misia. Miś jest niezdar, nie radzi sobie z zapamiętywaniem liter, powtarzaniem zdań... 7-letnia dziewczynka pomaga mu w nauce, poprawia jego błędy, odgrywa rolę zdolnej lalki. Miś z trudem pojmując lekcje, ale nie złości się, nie jest agresywny, nie zalamuje się...

W rzeczywistości kłopoty z nauką ma dziewczynka. Terapia zastosowana przez psychologa ma na celu zlikwidowanie zahamowań dziecka. Ta metoda skutkuje. Po wielu żmudnych, męczących miesiącach przychodzi sukces. Mała chodzi do szkoły z ochotą, w domu nie wzbrania się przed odrabianiem lekcji, nie płacze na widok książek i zeszytów. Powoli ustępują dawne tiki, nerwowe reakcje. Do niedawna mówiąc, mała wykrzykiwała szcękę, zaczynała się, mrużąc oczami. Drżały jej ręce. Wywoływana na środek klasy do tablicy, nie potrafiła wydobyć ani słowa. Nad ranem budziła się już z płaczem, po południu nie chciała odrabiać lekcji, denerwowała się. — Nerwica szkolna — usłyszeli rodzice od współpracującego ze szkołą psychologa.

W PORADNI WYCHOWAWCZO-ZAWODOWEJ, gdzie rodzice przychodzili z małą każdego tygodnia na godzinne zajęcia, terapeuta zastosował zabawę z malutkim misiem i zdolną lalką. „Miś” zawsze dawał lalce szansę wykazania się... Wkrótce takie same zabawy — czytanie i pisanie z różnymi zabawkami — wprowadzili w domu rodzice. Poleczeni przez psychologa, nie strofowali już małej, akceptowali ją, okazywali zrozumienie. W szkole nauczycielka wywoływała dziewczynkę na środek po to, by... zmywała tablicę. Dziecko oswajało się w ten sposób z wyjściem „do tablicy”, było przy tym coraz częściej zagadywane przez nauczycielkę, ale nie czuło się wzywane do odpowiedzi. Po kilku miesiącach dziewczynka nadal przy powtarzaniu wiersza wykrzykiwała usta, ale poprawa była już zauważalna. Terapia trwać miała jeszcze długo.

Kilkanaście lat temu podobnie reagujące w zetknięciu ze szkołą dzieci zo-

stawiano w klasie na drugi rok. Nerwica pogłębiała się, negatywne nastawienie do szkoły nie ustępowało. Dziś 95 proc. dzieci można wyleczyć z nerwicy. Psychologia nie zna już pojęcia „dziecko niewyleczalne”, które to kiedyś tak często stosowano wobec dzieci mających kłopoty z przyswajaniem materiału. Warunkiem jest często odpowiednio wczesne podjęcie leczenia.

W wielu przypadkach terapeutom bardzo trudno jest dociec, co było pierwotną przyczyną urazu. Dziecko samo nie potrafi określić swoich problemów, nie uświadamia sobie tego. Wrażliwy, niedojrzały układ nerwowy nie radzi sobie w trudnych sytuacjach, organizm reaguje lękiem, agresją. Powodzenie terapii zależy więc od współpracy środowiska, w którym dziecko przebywa: rodzinnego i szkolnego czy przedszkolnego. Jeżeli rodzice nie potrafią zmienić swego nastawienia do dziecka, jeżeli nie pomogą mu swą postawą przezwyciężyć trudności — wysiłek psychologów często spełza na niczym...

Tak było z leczeniem dziewczynki cierpiącej na mimowolne nocne moczenie. Terapeuci pracowali z dzieckiem w przelotni a w domu matka stosowała straszące metody. Do córki w żaden sposób nie mogąc poradzić sobie z nocnymi perturbacjami zwracała się bez zwykłej rodzicielskiej wyrozumiałości: — Miś swoją drogą, ale taka duża dziewczynka mogłaby już uważać...

W ten sposób dziecko miało coraz bardziej zaawansowane poczucie winy. Myśląc bez przerwy o tym, że jest gorsze, mniej „dojrzałe” niż inni rówieśnicy, nie potrafiło odprężyć się i zachować inaczej. Moczenie stawało się nawykiem... Gdy równie niewłaściwie jak matka reagował na przypadłości dzie-

TERAPIA Z MISIEM

95 proc. dzieci można wyleczyć z nerwicy

ka nauczyciele w szkole, nerwica przybierała coraz bardziej pogłębioną postać. Do objawów jednego rodzaju dochodziłyby następne...

Genezy problemów dziecka można się doszukiwać już w okresie jego życia płodowego. Dziecko już wtedy kształtuje się w zależności od otoczenia, nie tylko pod względem biologicznym, ale i psychicznym. Jednak najczęściej przypadków powstawania nerwicy zdarza się u dzieci w wieku przedszkolnym. Wówczas to zaczynają się przewlekłe choroby układu nerwowego. Dzieci zmieniają swe środowisko mieszkają też problemy z jedzeniem i w ogóle z funkcjonowaniem układu pokarmowego. Reagują nawykowymi wymiotami, wzbudzają się przed jedzeniem, a nawet — zdarzają się i takie przypadki — przez całe 8 godzin pobytu w przedszkolu nie zaspokajają swych potrzeb fizjologicznych. Nie trzeba już dodawać, jakie to może wywołać konsekwencje dla zdrowia...

W małych miastach bardzo dużym problemem dla rodziców jest znalezienie lekarza czy psychologa korygującego wady wymowy małych dzieci. Kolejki są tak duże, że niejednokrotnie trzeba na wizytę czekać przeszło rok... W Krakowie logopedów jest więcej, jednak i tu spora liczba dzieci wymagających pomocy (nie tylko diagnozy) nie trafia w odpowiednim czasie do poradni. Praca z dzieckiem mającym kłopoty z wymową jest bardzo trudna, zajmuje dużo czasu, ale odniesiony w jej

efekcie sukces rekompensuje poniesione nakłady. Dowodem może być choćby przykład dwójki dzieci, które przed paru laty trafiły do Poradni Wychowawczo-Zawodowej w os. Szkolnym. Obydwaj chłopcy przez cały rok nie odczuli się do wychowawczyni w przedszkolu. Z dziećmi nawiązywali kontakt w miarę łatwo, jednak dorosłych traktowali obojętnie. Unikali nawet kontaktu wzrokowego...

Psycholog określił to zachowanie jednym słowem: mutyzm. Dzieci zostały poddane długotrwałym zabiegom mającym pomóc im pozbyć się zahamowań. Do współpracy włączyły się nauczycielki w przedszkolach. Co ciekawe, w momencie gdy w jednym z przedszkoli zmieniono w ciągu roku wychowawczynię, dziecko przez dłuższy czas poddawane terapii przestało wykazywać oznaki poprawy. Drugi chłopiec natomiast powoli zmienił swój stosunek do dorosłych. O ile z początku nie wykazywał zainteresowania dla podsuwanych mu zabawek, o tyle po paru miesiącach w ten właśnie sposób nawiązano z nim kontakt. Chłopiec nie mogąc dojrzeć, czym bawi się psycholog w trakcie zajęć, zbliżał się, zmieniał swą pozycję tak, by śledzić przebieg zabawy. Gdy przedmiot znikł z pola jego widzenia, wymówił pierwsze słowa: nie ma... Po roku nauczycielka informowała, że chłopiec odpowiada już nawet na pytania... Robi to cicho, nieśmiało, ale kiedyś przecież zdawał się w ogóle nie reagować. Dla terapeuty

najważniejszą obawą dziecka pytania przed prowadzić młodo się zdeprymować, by nie doświadczyć dorosłych na...

Dzieciom nie więcej krzywdy dyktacji rodzicach. Nakazy w stosunku nigdy nie dać i pogłębiania zdarza się, z pie choroby, rodziców do Rodzice że dziecko trak rane i nie się leków n jedna madra...

Chłopiec o problemy z nocy z krzyki spotkań z rysowaniem. narysował w ci, które śniły dowoły lek. sposób bardz mknąć te zj Chłopiec mar to, że strach się, że on sa od tego czasu...

W gospodzie „POD KIELICHEM” siedział tylko jeden gość. Był to wywiadowca Bretschneider, będący w służbie policji państwowej. Gospodarz Palivec zmywał podstawki, a Bretschneider daremnie usiłował go wciągnąć na poważną rozmowę. (...)

— Ładne mamy lato — rozpoczął Bretschneider swoją poważną rozmowę.

— Wszystko gównem warte — odpowiedział Palivec, układając podstawki w kredensie.

— A to nam nawarzyli piwa w tym Sarajewie. — ozwał się Bretschneider tracąc nadzieję.

— W jakim Sarajewie? — zapytał Palivec. — W nulskiej winiarni? Tam się co dzień za lby wodzą. Wiadomo, przedmieście.

— W bośniackim Sarajewie, panie gospodarzu. Zastrzelili tam pana arcyksięcia Ferdynanda. Co pan na to powie?

— Ja się do takich rzeczy nie mieszam, z tym niech mnie każdy pocatuje na dupę — grzechnie odpowiedział Palivec, zapalając fajkę.

(...) Bretschneider zamilkł i pełen rozczarowania rozglądał się po pustym szynku.

— Tutaj wisił niegdyś obraz najjaśniejszego pana — ozwał się znów po chwili — akurat tam, gdzie wisi lustro.

— A tak, ma pan rację — odpowiedział Palivec — wisi tam, ale obsrywały go muchy, więc zaniostem go na strych.

KIEDY w restauracji przy ul. Na bojstwi w czeskiej Pradze pojawił się kilkadziesiąt lat temu Jaroslav Hašek wraz ze swoim przyjacielem, malarzem Josefem Ladą, nikt chyba nie przypuszczał, że akurat z gospodą „U KALICHA” (Pod Kielichem) związana będzie tak ściśle historia światowej literatury. „PRZYGODY DOBREGO

WOJAKA SZWEJKA PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ” — satyra na militarizm i biurokrację, w której autor znakomicie wykił pograżającą się w chaosie monarchię austro-węgierską, stała się ulubioną lekturą tysięcy ludzi na całym świecie, a sam Józef Szwejk początkowo handlarz psów, a potem dzielny pucybut i — ordynans, który wszedł do historii pierwszej wojny — to jeden z najbardziej znanych i lubianych literackich bohaterów. Sam J. Lada, z którym J. Hašek razem mieszkał na przełomie 1913 i 1914 roku i razem popijał wspaniałe ciemne piwo „U Kalicha”, nie myślał, że stanie się pierwowzorem dobrego wojaka.

Kiedy na drewnianej ławie pojawia się parujące jeszcze putimskie żeberko, kalichowski gulasz czy Palivcowy szaszлык, a do tego obowiązkowo kufle pełne „Przdrodu” rodem z Pilzna, świat staje się nawet dla największych ponuraków weselszy. Wizyta w restauracji „U Kalicha”, leżącej kilkadziesiąt metrów od placu Wa-

clawa i parę kroków od stacji metra przy pl. Pawłow nie jest wcale sprawą łatwą. Telefoniczne zamówienie rezerwacji stolika złożyć trzeba z reguły kilka tygodni wcześniej i tylko dla osób powszechnie znanych czynne są wyjątki.

Dagmar Patrasova, popularna czechosłowacka aktorka znana z wyświetlanej u nas obecnie „Arabelli” czy popularnych „Przybyszy z kosmosu”, nie ma takich problemów, podobnie zresztą jak jej mąż, popularny dyrygent i instrumentalista Feliks Slovacek. Siadają obok Na stole błyskawicznie pojawiają się pokryte mgiełką kufle piwa, a potem specjalność zakładu — wołowi pani Müllerowej — pamiętnej Szwejkowej gospody tak skrupulatnie dbającej o jego reumatyzm. Włóczy coraz większy gwar, słychać raz po raz toasty, śpiew. Ktoś uruchamia stojącą pod ścianą wielką mechaniczną pozytywkę firmy „Gballit — Praha”, pamiętającą czasy wizyt Haška, nie mówiąc o dzielnym wojaku. Wystarc-

Szwejkowiny

„U Kalicha”

Korespondencja własna z Pragi



wrzucić koronę i odżywiają wspomnienia na dźwięk czeskiej poleczki.

(...) Wywiadowca Bretschneider zamilkł ostatecznie, jego ponura twarz pojaśniła dopiero wówczas, gdy gospody wszedł Szwejk, który kazał sobie podać ciemne piwo, dodając znacząco:

— Bo we Wiedniu też dziś mają żalobę.

W oczach Bretschneidera błysnęła nadzieja. Dorzucił rzeczowo:

— Na zamku w Konopiszcie jest dziesięć czarnych chłapów.

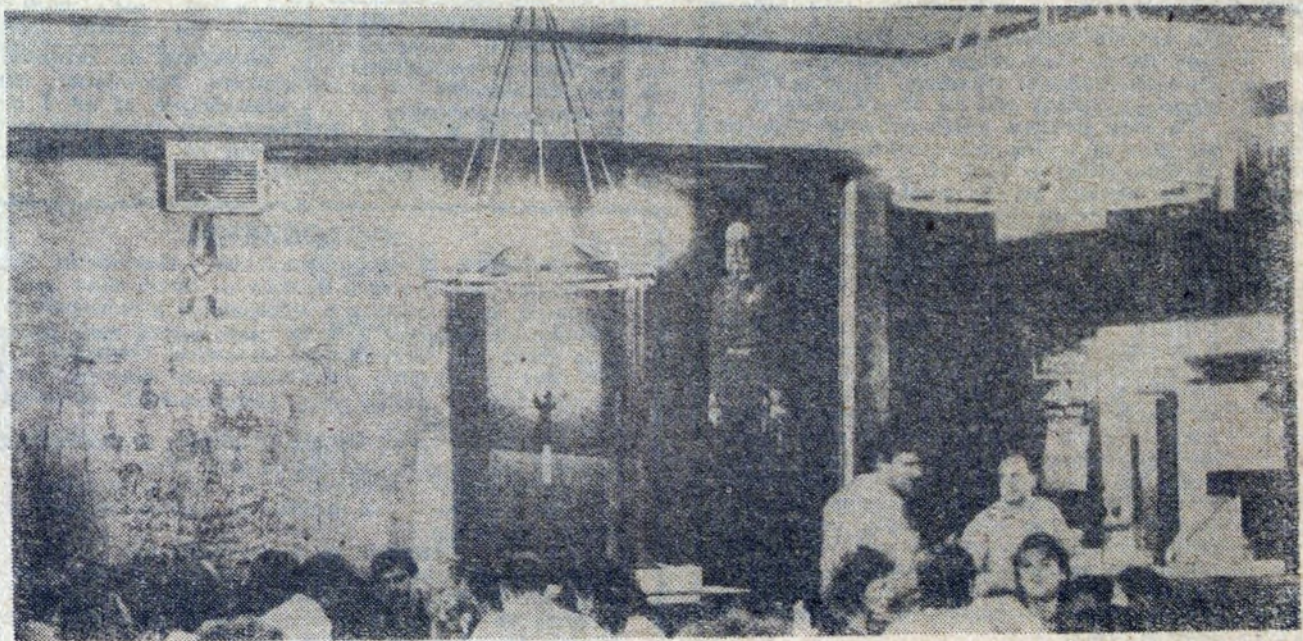
— A powinno być dwanaście — rzekł Szwejk popijając piwo.

— Dlaczego sądzi pan, że dwanaście? — zapytał Bretschneider.

— Żeby był równy rachunek, akurat tuzin. Latwo to zliczyć, no i na tuziny wszystko jest tańsze — odparł wiedząc Szwejk.

*

Właśnie wtedy 29 czerwca 1914 roku agent tajnej policji Bretschneider aresztował Szwejka — skromnego bohatera, wielkiej, rewolucyjnej epoki, a wieczorem wszadł do więzienia właściciela gospody Palivca. Rysunki przedstawiające Szwejka widać „U Kalicha” wszędzie. Ciściany upstrzone są jego podobiznami i rozmaitymi sentencjami wykonanymi przed czterdziestką. Jest kukułka przedstawiająca głównego bohatera Haškovy i wieści już w zielonym mundurze, który przywdział Szwejk będąc początkowo na służbie u wiecznie pijaręgo kapelana polowego Ottona Katza, potem pracując



Fot. AUTOR

SIEM

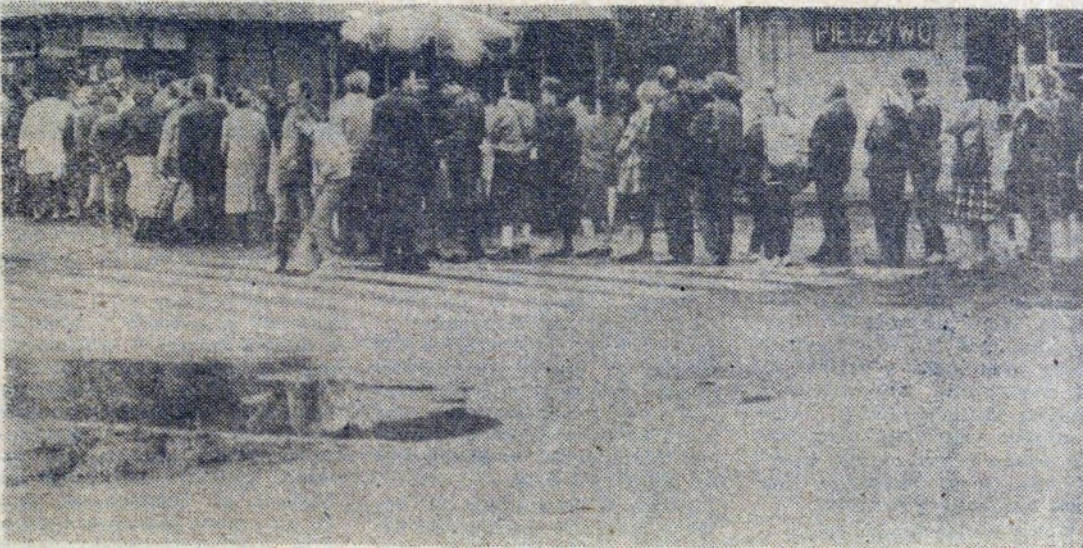
Głównym narzędziem pomocy była tu bez wątpienia osobowość terapeuty. Po-
trafił on wykorzystać podatność na sug-
stę i umiejętności „magicznego” my-
ślenia dziecka. Metody te, stosowane też
w leczeniu mimowolnego moczenia się
dzieci, wydają się wielkim sukcesem
psychologii. Są i bardziej skuteczne i
zdrowsze dla młodego organizmu niż
stosowane przez lekarzy leki hormo-
nalne i psychotropowe...

Szkoly i przedszkola naszej dzielnicy
od kilku lat stale współpracują z po-
radnią wychowawczo-zawodową. Pla-
cówka ta istnieje 35 lat. O ile w pierw-
szym okresie swego funkcjonowania
nie była należycie doceniana (psycholo-
gia i socjologia mogły w Polsce rozwi-
jać się dopiero po Październiku), o tyle
ostatnio jej działalność zatacza coraz
szersze kręgi i jest zauważalna. Duża
w tym zasługa kierującej przez 20 lat
poradnią **Danieli Krupskiej** i jej ucznia,
a potem następcy, **Stefana Biery**. Praca
z dziećmi znerwicowanymi, nadpobudli-
wymi, mającymi kłopoty z nauką, z
kontaktami międzyludzkimi, z wymo-
wą — to nie wszystko. Najtrudniejsze
jest pokonanie oporu społeczeństwa.
Sprawienie, by dla rodziny chorego
dziecka wizyta u psychologa nie była
czymś wstydlivym. A moralność „Dul-
skich” nie jest jeszcze przeżytkiem:
wielu swoje i swoich dzieci problemy
ukrywa w czterech ścianach własnego
domu. Z krzywdą dla dziecka oczywi-
ście...

Janusz Korczak, którego zasady wy-
chowania i postępowania z dziećmi
przyjęła nowohucka poradnia, napi-
sał kiedyś tak: „Dla wykreślenia i uchyl-
bień wystarczy cierpliwa i życzliwa
wyrozumiałość: występnym potrzebna
jest miłość”.

Ile dzieciom można by pomóc, gdyby
dorosli to rozumieli?

Violetta KALUŻNY



Wystają w kolejkach codziennie. Niekiedy nawet nocami. Zmotywowani kolejkowicze śpią
w samochodach. Ci operatwniejsi, szybciej krają od sklepu do sklepu...

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

KOLEJKOWE trwanie stało się dla niego sposobem na
życie, na powiększenie domowego budżetu i na wypeł-
nianie wolnego czasu.

Rok temu gwałtownie i groźnie zbliżyło się niebo, zawisło
złowieszczą czarną chmurą. Silny, piekący ból w klatce pier-
sowej przywoził go do ziemi. Ocknął się na błękitnej sali
szpitalnej. Przeleżał długie tygodnie. Wielokrotnie ratowano
jego kruche życie.

Nadszedł w końcu wielki
dzień. Dzień nadziei. Opuścił
szpitalne mury. W majowy
ranek stanął w łagodnym
słońcu. Rzeczywistość rysowa-
ła się mniej łagodnie niż wio-
senne słońce. Niska renta,
ciągły lęk o własne zdrowie i
przeróżająca pustka wolnych
dni. Jak wypełnić czas? Jak
zabić chaotycznie gonące my-
śli, dręczącą niepewność dzia-
nia i jutro?

— Jak mając trzydzieści
kilka lat przejść do „rezer-

rzacz i suszarkę do włosów.
Odkurzacza nie potrzebowałam.
Długo jednak potrzebowałam
niepotrzebnym sprzętem. Już wychodząc ze
sklepu miałem nabywcę. Za-
płacił dziesięć tysięcy więcej.
I tak się zaczęło...

Siedzimy z Markiem w du-
żym, przestronnym pokoju,
który po wtajemniczeniu oka-
zuje się małym sklepem. Za
kotarą stoi 4-palnikowa ku-
chenka gazowa. Ma jeszcze
dwa piecyki gazowe łożenki-

Ciesz się też oczywiście. Kupię,
sprzedam trochę drożej. Zosta-
nie parę groszy, mam za to
wystawianie nagrodę. Za nad-
wyżkę mogę mieć buty, coś
dla domu, dla dzieci. Rencista-
ojciec pięciosobowej rodziny
to strasznie trudny układ.
Trzeba myśleć, kombinować.

Gdy pytam o serce, oczywi-
ście delikatnie, bo to jego
najczulszy organ, kieruje dłoń
w lewym kierunku. Przyciska
mocno. — Biorę do kolejek z
sobą nitroglicerynę. Biorę re-
lanium. Oczywiście, że się o-
bawiam, ale w tym podniece-
niu kolejkowym także zapomi-
nam o dolegliwościach.

— Bywa niebezpiecznie.
Szczególnie przed domem
handlowym „Wanda”. Tutaj
dość często są atrakcyjne do-
stawy. Wszyscy o tym wiedzą.

Sposób na rentę

Kolejkowe trwanie stało się dla niego sposobem na życie

wy”? To nieludzkie, niemożli-
we — rozpoczyna sagę swo-
jego, kolejkowego bytowania
Marek. Z uśmiechem syntety-
zuje sytuację: — Przypadek
zrzucił, los tak chciał.

— Zaczęło się całkiem pro-
zaicznie. Nie mieliśmy lodów-
ki. Anna (żona Marka) wzięła
pożyczkę, wsunęła mi pienią-
dze do kieszeni i posłała do
sklepu. I tak zaczęła się wę-
drowka od sklepu do sklepu.
Były długie kolejki i długie
Polaków rozmowy. Większość
kolejkowiczów to byli renciści
i emeryci, niektórzy z nich
mieli w tej dziedzinie spore
doświadczenie.

— Czas płynął. Chyba po
miesiącu pojawiły się lodów-
ki. Przypadkowo otwarte
drzwi na zapleczu sklepu u-
jawniły interesujący widok.
Zobaczyliśmy lodówki. Pyta-
my kierowniczkę — dlaczego
nie sprzedają. Dlaczego nie
wystawiają do sklepu? To dla
administracji — brzmiała od-
powiedź. Oczywiście, wywią-
zała się dyskusja w tonacji
stosownej do wydarzenia.
Chyba byłam najagresywniej-
szy, a może ujął panią kie-
rowniczkę wyjątkowy fakt,
że jestem po zawale i na tę
lodówkę czekuję w kolejkach
od miesiąca. Zostałem popro-
szony na zapleczu Zapłaciłem
za lodówkę i stałem się po-
siadaczem rosyjskiego agrega-
tu.

— Z pożyczki zostało kilka-
dziesiąt tysięcy. Za resztę —
poczuony przez wytraconych
kolejkowiczów, jak się robi
pieniądze — kupiłem odku-

we, mikser do kawy, maszyn-
kę do mięsa i trochę innego
poszukiwanego sprzętu gospo-
darstwa domowego. W seg-
mencie poupychał plecaki, ka-
nistry, bieliznę pościelową.
Same chodliwe artykuły.

— Nie mam skrupułów ani
wyrzutów sumienia. Zarabiam
tylko na koniunkturze rynko-
wej, na kalkulacjach cen-
owych zmieniających się jak
kameleon. Wystarczy, że dzi-
siasz uda mi się kupić jakiś
artykuł za kilkadziesiąt ty-
sięcy. Postoi on u mnie kilka
dni i już bez obciążenia psy-
chicznego mogę go odspre-
dać znacznie drożej. Bo prze-
cież każda dostawa do sklepu
to wciąż nowe, coraz wyższe
ceny. Tak robi duża część
rencistów, emerytów. Każdy z
kolejkowiczów musi mieć
przy sobie co najmniej kilka-
set tysięcy złotych.

— Nie nie ma za darmo.
Wystają w kolejkach codzien-
nie. Niekiedy nawet nocami.
Zmotywowani kolejkowicze
śpią w samochodach. Ci są
operatwniejsi, szybciej krają
od sklepu do sklepu. Ostatnio
zaprzyjaźniłem się właśnie z
innym rencistą, który ma fia-
ta.

— W domu bym zwario-
wał. W kolejce się pogada
Usłyszy to i tamto. Dzień zle-
ci jak z bicia strzelił. Ostat-
nio bolała mnie noga i jeden
dzień pozostałem w domu. Nie
mogłem sobie znaleźć miejsca.
Trochę leżałem, trochę siedzia-
łem, ale głównie krążyłem od
okna do okna.

— To wciąż jak narkotyki.

Gdy otwierają sklep tłok jest
niesamowity. Człowiek jest
wpychany, wnoszony siłą tłu-
mu. Można upaść, można po-
stradać nawet nogę... Nic nie
ma za darmo — powtarza tę
sentencję Marek wielokrotnie.
Brzmi to i filozoficznie i tro-
chę usprawiedliwiająco.

— Boję się w takim tłoku
zestąpić. Dziś były na przy-
kład opony do „malucha”.
Trudno opowiedzieć, co się
działo.

— Gdybym zemdlał „stój-
kowi” mogłoby wyczyścić kie-
szenie, a koleczy też nie mam
pewności stuprocentowej, czy
są solidarni.

— Wiadomo „pieniądz robi
pieniądz”. Każdy więc z ko-
lejkowiczów obraca spornymi
sumami. Kto ma bowiem wię-
kszą gotówkę, robi większy,
lepiej interes. Przeciętnie
przecież cena wzrasta dwa ra-
zy w miesiącu.

— Nie przeszedłem do re-
zerwy. Mój zarobek się liczy.
Rodzina przestała dowcipko-
wać na ten temat, z zaintere-
sowaniem wysłuchuje relacji
każdego dnia. O handlowym
rynku mam najlepsze i naj-
świeższe informacje.

Słowem Marek i wielu mu
podobnych znalazło sposób na
przetrwanie. Na rynkowym
chaosie robią interesy. Oczy-
wiście, nie za darmo. Mój roz-
mówca pakuje nową porcję
nitrogliceryny, relanium i na
noc wędruje pod „Wypożęce-
nie mieszkań”. Meble idą na
piuni...

Henryka ROSIEK

Pawłowa,
mówienie
tygodni
czynio-

aktorka,
czy po-
cich pro-
arny dy-
ją obok.
mgielką
wołowina
gospodini
n. Wkoło
spiewy.
chaniczna
ca czasu
Wystarczy



więk cze-
eczenie, a
gdy do
ciemne

Drzucit

ych cho-

ok popiw-

tal Bret-

Latwiej
— odpo-

ajnej po-
nego bo-
wsadził
ki przed-
zie. Całe
ymi sen-
est też
owej po-
rzywdział
e pijane-
ując ja-

ko pucybut u porucznika Lukaszka, aż wreszcie stając się
Kompanie-Ordonnanz i idąc na front. Przy wejściu do
salonu Haška czy Lady kupić można różne Szwejkowe
gagety, można stać się dobrym wojakiem chociażby na
fotografii, pozując do zdjęcia.

Po daniu głównym i kilku kolejnych piwach czas na
deser. Jak zachwała kelner **Josef Lahoda**, wykonujący
z kamienną twarzą rozmaite sztuczki, wymagające spó-
regu opanowania i niemal nie tłukących się nakryć, naj-
lepsza jest „palacinka” — omlet z bitą śmietaną, czeko-
ładą i dżemem, Zarty „U Kalicha”, czyli szwejkowiny
w wykonaniu Lahody, doskonale znają stali bywalcy —
numer z filiżanką zawieszoną na łyżeczce powtórzone
jest podczas wieczoru kilkakrotnie. Najbardziej znany
kelner najbardziej znanej praskiej restauracji ma chwilę
czasu na rozmowę.

— Pytacie o najlepsze piwo? Oczywiście, jest ono tu,
„U Kalicha”, chociaż równie dobre podają „U Fleka”,
„U Kocura” czy „Czorta”. Praca tutaj to marzenie każ-
dego z przedstawicieli naszej profesji. Tutaj kelner to
aktor, artysta, centralna postać sali, ktoś, na kogo patrzą
goście. W najdroższej restauracji w Pradze — w hotelu
„Forum” — jest się jedynie osobą podającą obiady.

Lahoda odchodzi, dokonując po drodze jakby mimo-
chodem, kilka swoich sztuczek na użytek okupującej są-
siednie stoliki zachodniemieckiej wycieczki. Słychać
oklaski. Pojawiają się nowe, pełne kufle. Ktoś sprawdza
jakość piwa. Dawna trzykoronowa moneta musi utrzy-
mać się na sztywnej pianie. Takiego doskonałego, zimne-
go „Przdroju” rozlewają „U Kalicha” kilkaset litrów
dziennie. Na to wszystko patrzy spokojnie najjaśniejszy
pan — Franciszek Józef. Na obrazie, który Palivec scho-
wał w obawie, aby nie zanieczyściły go muchy, ani
śladu po tych niemiłych stworzeniach.

(...) Szwejk opuścił gospodę „Pod Kielichem” w towa-
rzystwie wywiadowcy, gdy wyszli na ulicę, zapytał go,
nie przestając spoglądać z dobrotliwym uśmiechem na
jego twarz:

— Czy każe mi pan zejść z trotuaru?
— Dlaczego?
— Sądzę, że jako aresztowany nie mam prawa cho-
dzić po trotuarze.

Kiedy wchodził do bramy dyrekcji policji, rzekł
Szwejk:

— Tak mile zleciał nam czas. Czy często bywa pan
„Pod Kielichem”?

Ach, żal, że tak krótko i rzadko, rzec by się chciało.
Mając jednak w żołądku wspaniałą „Tajemnicę Szwejk-
ka” (wieprzowina nadziewana kiebasą — ach, co za roz-
pusta!) zalane kilkoma litrami piwa, wychodząc od „Ka-
lichu”, warto przypomnieć sobie jedynie jedną z napi-
sanych na ścianie restauracji sentencji, opisującej ry-
sunek przedstawiający Szwejka w areszcie: — Choćby
było, jak było, to przecież jak było jeszcze nigdy nie by-
ło, aby jakoś nie było.

Ano właśnie.

Marek DEBICKI

PS (...)Podczas gdy Szwejka prowadzono do kancelarii,
w której przyjmowano aresztantów, Palivec przekazywał
gospodę „Pod Kielichem” swojej płaczącej żonie pocie-
szając ją na swój sposób: — Nie płacz, nie rycz, co mogą
mi zrobić za zastrany obraz najjaśniejszego pana?

jest mówiąc najogólniej, nie najlepsza, a impas budowlany ciągle wielki, trudno spodziewać się pozytywow. Jak już wspomnieliśmy, najlepiej wygląda sytuacja z wykonawstwem mieszkań dla KM HiL. Nie można zapominać o ciągle wzrastającej liczbie wznoszonych domków jednorodzinnych, powstających na terenie dzielnicy. Tutaj realizacja planu, czyli oddanie 68 budynków, jest o wiele lepsza, a prace budowlane w rejonie ul. Próchnika, Sołtysowskiej, Wzgórz Krzesławickich i Mistrzejowic, idą naprawdę niezłe, mimo braku niemal wskiego, co do powstania takich obiektów potrzeba.

Kontynuując temat: co się obecnie w Nowej Hucie buduje? W roku bieżącym oddanych zostanie około 1500 mieszkań w stanie surowym. Oprócz inwestycji mieszkaniowych trwają roboty przy uciepianiu rejonu Wzgórz Krzesławickich, kontynuowana jest rozbudowa AWF, Politechniki Krakowskiej oraz budowa bazy RSW. Niezwykle ważną kwestią, która dopiero w ostatnich latach znalazła duże odbicie w rzeczywistości, jest rozbudowa infrastruktury handlowo-usługowej.

Rozbudowa tzw. minicentrow to potrzeba chwili — stwierdza kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa UD Jan NOWICKI. — Placówki takie powstają bądź powstają najczęściej przy udziale prywatnych inwestorów w os. Piastów, Kazimierzowskim czy Dworzcu 303. Poza tym realizowany jest w os. Łęka duży zakład wszelkich usług samochodowych, podobnie jak w os. Złotego Wieku. Trwa również budowa prywatnej piekarni w os. Mogiła. Ostatnio ustatywienia związane z podejmowaniem działalności

gospodarczej uaktywniły wielu ludzi. Na razie rządzą tu prawo żywioty, które starają się ukierunkować właśnie w stronę skupisk minicentrow handlowo-usługowych. Łączy się to z tym, że zabudowa rozproszona jest niekorzystna z punktu widzenia klienta, a poza tym powoduje niejednorodność architektoniczną i problemy z utrzymaniem układu urbanistycznego dzielnicy.

Mamy nadzieję, że dla kilku istniejących już straganów — koszarików zbudowanych w ostatnich latach nie będzie ciągu dalszego, a inwestycje prywatnych handlowców czy rzemieślników skutecznie i coraz efektywniej wspierać będą osiedlową bazę.

Pisząc o trwających na terenie dzielnicy budowach, zakończyć należałoby tymi zdawało się najdrobniejszymi. Sprawa garaży w Nowej Hucie od wielu lat stała się kością niezgody między mieszkańcami, osiedlowymi administracjami i władzami dzielnicy. Stary, zaprojektowany układ przestrzenny nie przewidywał ani zbyt dużej liczby miejsc parkingowych, a już tym bardziej garaży. Zarówno w PGM, jak i w spółdzielniach mieszkaniowych leży kilkaset podań o budowę takich obiektów. Już teraz można definitywnie stwierdzić, że szansę na zgodę ma zaledwie garstka osób. Np. w starej części dzielnicy jest zaledwie 10 takich miejsc, zarezerwowanych dla inwalidów i ludzi chorych. Podobnie ma się sprawa z zabudową tzw. przełączek, w tej sprawie dalsze zgody nie będą już wydawane.

Nowa Huta została zaprojektowana jako skończony układ architektoniczny, którego nie można tak do woli psuć — dodaje J. Nowicki. — Warto wiedzieć, że okolice pl. Centralnego zostały całkiem niedawno wpisane do Pań-

Impas budowlany trwa...

stwowego Rejestru Zabytków. Jakkolwiek by patrzeć na pozostałości socrealizmu, był to ostatni w dziejach naszej architektury okres, w którym tak bogato wykorzystano detal architektoniczny, czyli widoczne w zabudowie centrum dzielnicy attyki, tympanony, gzymsy i kolumienki.

Tak całkiem na marginesie, być może mieszkańcy nowych osiedli — sypialni niezbyt dużej wagi przywiązują do ołych zdobieni widocznych na blokach os. Centrum A czy B, na pewno jednak z zaskorbem spoglądają na lokatorów zasiedlających stare budynki z cegły, z grubymi ścianami, których nie ma się grzybi. I mieszkania, których układ oraz powierzchnia nie są tak upokarzające dla mieszkańców, jak małe klatki, przechodnie pokoje, ślepe kuchnie i inne oszczędnościowe wymysły budowlano-architektoniczne lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Mamy nadzieję, że takich problemów nie będą mieli przyszli lokatorzy nowych nowohuckich osiedli i enklaw budowlanych. Plan na lata 1991—95 jest, niestety, tylko planem i gwarancją jego realizacji znając nasze szczerze serce i skierowanie do pracy 75 tys. budowlanych za granicę, jest dość niska. Warto jednak zapoznać się z jego założeniami i elementami, których spora część prędzej czy później musi zostać zrealizowana.

W tym perspektywicznym okresie planuje się uzyskać blisko 7 tys. mieszkań w blokach spółdzielczych i około 13 tys. w ramach budownictwa jednorodzinnego. Oczywiście,

wszystko to zależy od sytuacji finansowej państwa i miasta oraz uzbrojenia terenu, chociaż pewnie jest, że właśnie Nowa Huta i dzielnica Podgórze będą miejscami największej rozbudowy aglomeracji krakowskiej. Wiele z konkretnych lokalizacji nowych budynków mieszkalnych na terenie dzielnicy jest już znanych. Będzie to m. in. rejon ul. Bulwarowej i Kocmyrzowskiej, ul. Engelsa i Woźniców (ciąg Czyżyny — Łęga), gdzie powstaną bloki dla ZPT, KM HiL, ZEC „Łęga” i SM „Hutnik”, okolice ul. Stelli Sawickiego (bloki spółdzielni mieszkaniowej Politechniki Krakowskiej), ul. Sołtysowskiej (mieszkania dla członków Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej) oraz dwa duże zespoły mieszkaniowe w rejonie al. Pokoju i ul. Nowohuckiej. Jeden z nich powstać ma przy współdziałaniu kombinatu i SM „Wspólnota”, drugi to osiedle mieszkaniowe dla pracowników „Mostostalu”.

Jeżeli chodzi o budownictwo jednorodzinne, to duża jego część stanowią budowy rozproszone. Kontynuowane będą też roboty w rejonie Wzgórz Krzesławickich i ul. Srebrnych Orłów. Niezwykle istotną kwestią, która w owym planie jest wyraźnie podnieszona, to sprawa powracająca już od szeregu lat, a mianowicie zagospodarowanie nowohuckiej skarpy. Wiadomo, że w planach jest dalsza rozbudowa NCK, że obok powstanie pałac obrzędowości świeckiej (notabene taki obiekt już jest, po co budować drugi?) oraz szereg wysokich budynków mieszkalnych z placów-

kami handlowo-usługowymi na parterze. Na rogu skrzyżowania ul. Engelsa i al. Planu 6-letniego (w miejscu, gdzie istnieje obecnie salon gier) wzniesiony ma być pierwszy w Nowej Hucie hotel. Obiekt kilkugwiazdkowy, w którego powstaniu partycypować będzie kapitał zagraniczny (firma lubiąca chyba pasjami zapach tabaki). Niewyrzuczone, że podobna inwestycja dojdzie do skutku w miejscu, gdzie obecnie znajduje się baza „Budostalu-2” (os. Na Lotnisku) i gdzie powstać ma także dom kultury SM „Hutnik” oraz kino.

Problemów zatem i nowych zadań dla Wydziału Architektury i Budownictwa UD nie zabraknie, tym bardziej że dopiero od niedawna jednostka ta funkcjonuje w miarę normalnie, a w planach tutejszych architektów jest m. in. powołanie samofinansującej się pracowni projektowej.

— Dlatego też chętnie zatrudniamy architektów i inżynierów budownictwa — dodaje kierownik Jan Nowicki — myślimy, że nawet pracując w państwowym urzędzie będzie można nieźle zarobić. Korystając z okazji chciałbym powiedzieć jeszcze jedno, bo sprawa ta szczególnie ostatnio powraca dość często. Pl. Centralny to miejsce szczególne, dlatego próby o usytuowanie w tym rejonie stałych punktów handlowych nie mogą uzyskać naszej zgody. Czas chyba po latach przemyślenia oczu na poziom estetyczny dzielnicy zadbać o jej wygląd i wystrój.

Marek DEBICKI

Szukamy opiekuna! dla „Szkoły Życia“

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 79 jest jedyną w naszej dzielnicy placówką dla dzieci upośledzonych w stopniu znacznym i średnim. Tu rozwinięto ideę „szkoły życia“ — stawiając sobie za cel maksymalne usprawnienie dziecka. Tu odbywają się także coroczne olimpiady sportowe dla dzieci upośledzonych. W nowym roku szkolnym naukę w tej szkole podejmie 103 dzieci. Czasami są one nawet dowożone z odległych osiedli. A ile jeszcze dzieci nie znajdzie, z różnych przyczyn, opieki w szkole specjalnej? Potrzeby w tej dziedzinie są ciągle większe od możliwości. Kraków nie posiada szkoły specjalnej z internatem z prawdziwego zdarzenia...

— Gdy nasza szkoła powstawała, wtedy jeszcze bardzo chętnie współpracowały z nami spółdzielnie inwalidów z całego Krakowa — mówi dyrektor szkoły GRZYNA BIELECKA. — Część z naszych wychowanków można przecież przyuczyć do wykonywania prostych

czynności. Niestety, dzisiaj, w czasach reformy, jedynym naszym nieformalnym opiekunem, pomagającym przyuczać młodzież do wykonywania zawodu jest SI „Hutnik“. Wiadomo, jak trudna jest dzisiaj sytuacja oświaty. Potrzeby nasze jednak nie maleją. W planach zakładamy przecież rozbudowę szkoły. W tym roku podjęliśmy nowy eksperyment pedagogiczny: obejmujemy opieką grupę dzieci z autyzmem. Będziemy pracować także z najtrudniejszą grupą wychowanków, dziećmi ze sprzężeniami: tymi, u których niedorozwój umysłowy związany jest z utonięciem fizycznym.

Szkola specjalna poszukuje więc opiekuna. Jak dotąd bowiem żaden większy zakład pracy woli pomocy nie wyraził. A przecież w tak trudnych czasach na nas wszystkich ciąży moralny obowiązek wspomagania wszelkich działań na rzecz ludzi utonionych i niepełnosprawnych. (krys)

Od KILKU dni trwa już nauka w szkołach. Podjęto ją w 120 placówkach oświatowych naszej dzielnicy, w tym roku około 40 tys. dzieci i młodzieży. Uroczyste dzielnicy rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się w Szkole Podstawowej nr 79 — „szkole życia“. Wybór ten był nieprzypadkowy — rok szkol-

rodziców dzieci byli, oprócz przedstawicieli władz administracyjnych i oświatowych dzielnicy, nauczyciele ze szkół specjalnych z Belgii i Hiszpanii przebywający w tym czasie w Krakowie. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem akcentem. Długoletnia nauczycielka Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 **Leokadia Moskala**

Rok szkolny 1989/90 — rokiem szkolnictwa specjalnego

Naukę w szkołach rozpoczęto

ny 1989/90 postanowiono ogłosić bowiem w naszej dzielnicy rokiem szkolnictwa specjalnego. Celem działań pedagogicznych ma być bowiem przybliżenie problemów, ale i osiągnięć tej grupy dzieci i młodzieży środowiskom, które jakże jeszcze często pozostają wobec nich obojętne.

Po oficjalnej inauguracji, głos oddano dzieciom. Te przedstawili program artystyczny przygotowany pod opieką swych nauczycieli. Gośćmi pedagogów ze Szkoły 79 i

przekazała na rzecz dzieci specjalnej troski nagrodę, jaką otrzymała za osiągnięcia w pracy zawodowej. Przekazując jej apel do wszystkich, ktorzym nieobojętny jest los dzieci upośledzonych, o wsparcie dla nich, podajemy nr konta **Konta Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski** przy ZD TPD Kraków — Nowa Huta: **II O/M PKO Kraków N. Huta nr 35523-2365-132** z zaznaczeniem „Fundusz Dzieci Specjalnej Troski“.

(krys)

Najlepsi rowerzyści

W MIASTECZKU komunalnym PZU, Automobilklub Kraków i DUSW Kr.-Nowa Huta zorganizowały zawody rowerowe połączone ze zdobyciem karty rowerowej. Najlepsi rowerzyści to uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 101 — Piotr Gil, Paweł Gondek i Paweł Kaczor.

Mieszkańcy bloku nr 20 w os. Oświecenia. Feralna jest to dwudziestka. Już od kilku miesięcy zabiegamy o uporządkowanie terenu wokół wspomnianego bloku — mówi **ZBIGNIEW G.** — Jak dotąd wszelkie żale i nasze żądania pozostają bez echa. Dokładniej rzecz wygląda następująco: uważa się, że trzeba i należy się do tego zabrać... i sprawa pozostaje nadal aktualna. Ustalono najpierw termin do końca czerwca. Otoczenie budynku miało być doprowadzone do przyzwoitości. Mieliśmy nadzieję, że teren będzie uporządkowany, trawa posiana, chodniki położone. Miał czerwiec...

Z REDAKCYJNEGO DYŻURU

Nie ma mocnych...

Na zebraniu w lipcu w sali teatralnej KM HiL interweniowaliśmy w tej samej kwestii. Obiecano, zobowiązano się... i nic. Obecny na tym zebraniu pełnomocnik dyrektora naczelnego ds. budownictwa mieszkaniowego **Włodzimirz Wieczorkiewicz** zapewnił, że osobiście teren obejrzy, dopilnuje... Nie mieliśmy szczęścia spotkać tego pana w obiecany terminie. Straciłmy nadzieję, że coś

wskóramy. Widocznie nie ma mocnych na kalużę, a konkretniej — na rozlewisko z brudną, śmierdzącą mazią... Po co więc przesiadujemy na tych zebraniach po kilka godzin? Postanowiliśmy, ustaliliśmy i kończy się na pustych słowach — finalizuje monolog nasz czytelnik.

Pana Zbigniewa zapewne nie usatysfakcjonuje fakt, że podobną opinię o naszym zapale wyraził sam mistrz Wypiański: „Słowa, słowa, aż mnie boli od nich głowa“. Red. dyżurny zapewnia więc, że na łamach „Głosu“ będzie śledzić pojedynek: kaluża — administracja Spółdzielni.

(R)

PIĄTEK — 8 IX

PROGRAM I

16.00 Program dnia — DT — wiadomości
 16.05 „Z wiatrem i pod wiatr”
 16.25 Dla młodych widzów: — „Wakacyjne wspomnienia”
 16.45 „Banda Rudego Pajaka” (5)
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Polska walcząca 1939—1945” (2)
 18.30 Studio sport
 18.50 10 minut
 19.00 Dobranoc — „Kret”
 19.10 „Monitor rządowy”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 Zwierciadło czasu: — „Chłodne lato '83” — film fabularny prod. ZSRR
 21.40 Kroniki PAT
 21.55 „Czas” — mag. publ.
 22.25 Studio sport
 23.25 DT — echa dnia

PROGRAM II

17.30 „Wzroczowa lista przabójów Marka Niedźwieckiego”
 18.00 Kronika
 18.30 „Z czego śmieją się siedzi”
 19.00 „Dziecko na drodze”
 19.30 „Dookoła świata”
 20.00 Wrześniowy koncert
 20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka
 21.30 „Bubu z Montparnasse” — film fabularny prod. włoskiej
 23.20 Komentarz dnia

SOBOTA — 9 IX

PROGRAM I

7.55 Program dnia
 8.00 „Tydzień na działce”
 8.20 „Na zdrowie”
 9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży
 10.00 Kino Dropsa: „Arabela”
 10.30 DT — Wiadomości
 10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
 11.25 „Azymut”
 11.55 Telewizyjny Koncert Życzeń
 12.25 Święto kwiatów i kultury — Skierniewice '89
 13.15 Telewizyjny teatr prozy — Jarosław Iwaszkiewicz „Sława i chwala” (1)
 14.45 Komedie, komedie, komedie... „Mocne uderzenie” — film fabularny produkcji polskiej
 16.05 Portrety: „Makarczyński, czyli co to jest film dokumentalny”
 17.05 Losowanie Dużego Lotka
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Flesz”
 17.50 Studio sport
 18.10 „Butik”

19.00 Dobranoc „Przygód kłosa wrobla Cwirka”
 19.10 „Z kamera wśród zwierząt”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 „Bądź w porcie nocą” — film fabularny produkcji USA
 21.50 Telewizyjny przegląd sportowy
 22.40 „The best of Kombi — live”
 23.25 Telegazeta
 23.30 Kino sensacji: „Inspektor Taggart” (2)
 0.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

10.00 „Tele-9”
 14.30 „Bariera”
 14.55 Program dnia
 15.00 Zwierzęta świata
 15.25 „Meandry architektury”
 15.45 „Ordy” — „Ludwik Pasteur” — serial animowany
 16.10 „Spektrum”
 16.25 „Trzy ołtarze”, cz. 1 — film dokumentalny
 17.00 Kroniki Powstania Warszawskiego
 18.00 Kronika
 18.30 Miss Uniwersum '89
 19.30 „Bułgaria”
 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wrocławia Cantans '89”
 21.30 Panorama dnia
 21.50 „Chantal Nobel — powrót do życia”
 21.55 „Chateauballon” (10) — serial prod. franc.
 22.50 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 10 IX

PROGRAM I

7.20 „Notowania”
 7.45 „Po gospodarstwu”
 8.15 „Tydzień”
 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz „Przygoda na bezludnej wyspie” (1) — serial prod. australijskiej
 10.30 DT — wiadomości
 10.35 „Ludy Ziemi” (8)
 11.30 Święto kwiatów i kultury — Skierniewice '89
 12.10 Teatr dla dzieci: A. A. Milne „Dawno, dawno temu” (2)
 13.10 Telewizyjny Koncert Życzeń
 13.55 „Morze” — magazyn
 14.15 „Wiadomo — Wiech”
 15.40 „Panna dziedziczka” (10)
 17.15 Teleexpress
 17.30 Studio Sport
 18.40 „Antena”
 19.00 Wieczorynka „Siostrzyczki kaczora Donalda”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 „Klan” (2) — serial produkcji franc.
 21.05 „7 dni — świat”
 21.35 Sportowa niedziela
 22.15 „Szkic do portretu Dostojewskiego” — film dokumentalny
 23.10 Telegazeta



PROGRAM II

11.15 „Peryskop”
 11.45 „Jutro poniedziałek”
 12.15 Program dnia
 14.45 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
 12.30 Polska Kronika Filmowa
 12.30 „100 pytań do...”
 13.10 Kino familijne: „Niebezpieczna zatoka” (1)
 14.05 „Aktualności kulturalne”
 14.30 „Amsterdam — wojskowy ogród marzeń” — reportaż
 14.45 Formuła I
 15.10 Podróże w czasie i przestrzeni
 16.05 Formuła I
 16.20 „Być tutaj” — gawęda prof. Wiktora Zima
 16.35 Formuła I
 17.00 Studio Sport
 17.30 „Bliżej świata”
 19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”
 19.30 Galeria „Dwójki”
 20.00 Studio Sport
 21.00 Festiwal muzyczny — Jarocin '89 — reportaż
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Wojna i pamięć” (2) — serial produkcji USA
 22.35 „Wrocławia Cantans '89” — reportaż
 23.05 Komentarz dnia

PONIEDZIAŁEK — 11 IX

PROGRAM I

16.20 Program dnia — DT — wiadomości
 16.25 „Luz” — program nastolatków
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Echa stadionów”
 18.10 „Z wiatrem i pod wiatr”
 18.30 „Laboratorium”
 18.50 „10 minut”
 19.00 Dobranoc „Ja ci jeszcze pokażę”
 19.10 „Gorące linie”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 Teatr telewizyjny — Jan Kochanowski „Odprawa posłów greckich”, reż. Zbigniew Zapasiewicz
 21.05 Kroniki PAT
 21.20 „Obok nas” — reportaż
 21.50 „Strefa wolnorozywkowa” — Szczecin
 22.50 DT — echa dnia

PROGRAM II

17.25 Program dnia
 17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień

17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
 18.00 Kronika
 18.30 „Czarno na białym”
 19.00 Piosenki Agnieszki Osieckiej
 19.30 „Festiwal Muzyki w Starym Krakowie” — reportaż
 20.00 „Teletrans”
 20.40 „Kondycja ludzka” — film animowany
 21.15 „Aktualności kulturalne”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Biografie: „Człowiek garniety pasja — Thomas Hardy”
 22.40 Komentarz dnia

WTOREK — 12 IX

PROGRAM I

16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
 16.50 Kino „Tik-Tak”: „Cudowna podróż”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Następny proszę” — serial prod. angielskiej
 18.30 „Klinika zdrowego człowieka”
 18.30 „10 minut”
 19.00 Dobranoc „Wesołe przygody Pika, Kwika i Wokryba Grubaska”
 19.10 „Stop” — magazyn konsumenta
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Studio Sport
 ok. 20.45 Kroniki PAT
 21.45 „Spotkania satyryczne”
 22.20 „Sprawa dla reportera”
 23.05 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.00 „Tele-9”
 17.25 Program dnia
 17.30 Polskie ogrody zoologiczne
 18.00 Kronika
 18.30 „Komedie po polsku” — „Sprawy do załatwienia”
 19.30 „Bliżko nieba”
 20.00 „Non stop kolor”
 20.55 „W kręgu sztuki”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Studio Solidarność
 22.30 „Słońce wschodzi raz na dzień” — dramat społeczny prod. polskiej (reż. Henryk Kluba, wyk.: Franciszek Pieczka, Ryszard Filipiak, Zdzisław Maklakiewicz)
 23.00 Komentarz dnia

SRODA — 13 IX

PROGRAM I

9.25 „I pójde aż na koniec świata” — film prod. czechosłowackiej
 16.15 Program dnia — DT — wiadomości
 16.20 Losowanie Express i Super Lotka
 16.25 Dla młodych widzów: „Jim Henson przedstawia świat teatru lajkowego”
 23.20 Komentarz dnia

17.15 Teleexpress
 17.30 „Spojrzenia”
 18.00 „Telewizyjny Informator Wydawniczy”
 18.20 „Dawniej niż wczoraj”
 18.50 „10 minut”
 19.00 Dobranoc „Kolorowy świat Pacyka”
 19.10 Program publicystyczny
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 „Słodka jak ty” — film fabularny prod. angielskiej
 21.15 Studio Sport
 ok. 22.00 Kroniki PAT
 23.00 DT — echa dnia

PROGRAM II

17.00 Studio Sport
 ok. 17.45 Kronika
 18.00 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
 19.30 „Libia”
 20.00 „Mistrzowie wiolinistki”
 21.00 „Ze wszystkich stron”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „W labiryncie” (90) — serial TP
 22.15 „Telewizja nocą”
 23.00 Komentarz dnia

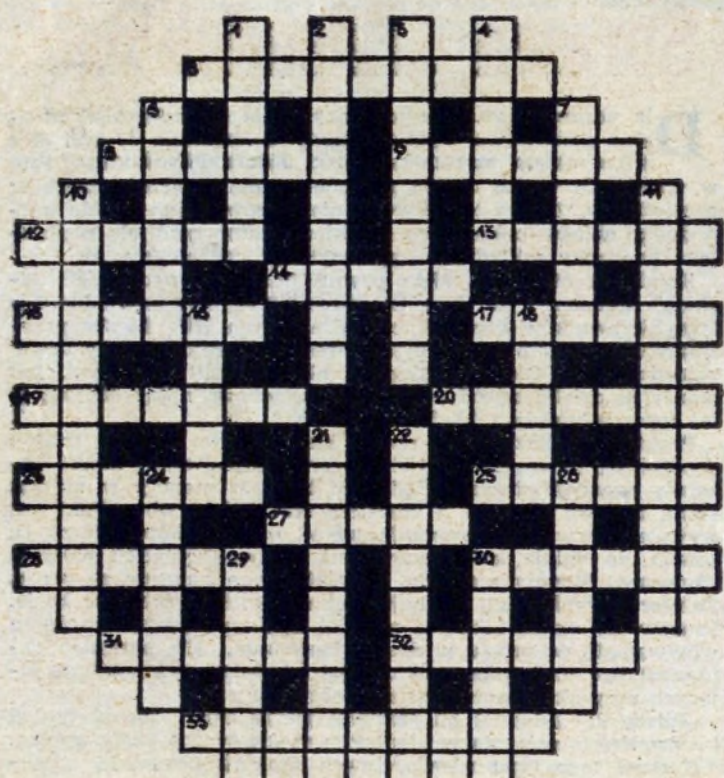
CZWARTEK — 14 IX

PROGRAM I

9.25 „Policjanci z Miami”
 10.00 Program dnia — DT — wiadomości
 10.05 „Polskie źródła” — Duszniki Zdrój
 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Poligon”
 17.55 „Sonda”
 18.25 Program publicystyczny
 18.50 „10 minut”
 19.00 Dobranoc „Cypisek, symbol rozbojnika Rumcajsa”
 19.10 „Teraz”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 „Policjanci z Miami” — serial kryminalny
 20.55 Kroniki PAT
 21.10 Pegaz
 22.10 Program publicystyczny
 22.45 DT — echa dnia

PROGRAM II

10.00 „Tele-9”
 17.25 Program dnia
 17.30 „Skarby kultury polskiej”
 18.00 Kronika
 18.30 „Dzieci dzieciom”
 19.00 Magazyn „102”
 19.30 „Świat roślin” (11)
 20.00 Studio Sport
 21.00 „Ekspres reporterów”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Kino studyjne „Dwójki” — „Historia Asy Klacznej, która kochała, lecz za męża nie wyszła” — film prod. ZSRR (reż. Andriej Michajłow-Konczalowski)
 23.20 Komentarz dnia



KRZYŻÓWKA Nr 34

POZIOMO: 5. jadowity pająk, 8. wodniacki sport, 9. tam reńgijne utarczki, 12. imię z utworu Mickiewicza, 13. gra soltyśa z Chłapkowic, 14. irańska cieśnina, 15. do dźwigania, 17. gumowa łódź, 19. król czcionki, 20. mąż stanu, 23. księgowane na ezerwono, 25. nie zawsze trafny, 27. lampa fotografa, 28. kaprys, 30. miejsce stanowiące schronienie, 31. wędrowiec, 32. rodzaj spodni, 33. składnik tworzyw i lakierów.

PIONOWO: 1. ryzykowna gra, 2. w armii lub w odzieży, 3. zespół składników, 4. w nim pocztowe kolekcje, 6. wymiary, kubatura, 7. śpiewała „Eurydyki”, 10. dobra passa, 11. dowartościowanie, 16. laso, 18. potrawa z jaj, 21. rozpowszechnianie czasopism, 22. z niego start do wszechświata, 24. robi uprzęż, 26. zabieg fotograficzny, 29. żeński głos, 30. ocena.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać do 14 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

POZIOMO: 5. dyskoteka, 8. próbka, 9. trzoda, 12. kundel, 13. krater, 14. Styks, 15. remont, 17. Brahms, 19. skrawek, 20. fortuna, 23. klapsa, 25. skrzat, 27. splot, 28. azotan, 30. lekcja, 31. Kneset, 32. nawłóć, 33. koniczyna.
PIONOWO: 1. symbol, 2. aksamitka, 3. stetoskop, 4. okrzyk, 6. Grodno, 7. odwaga, 10. tuberkuloza, 11. fermentacja, 16. nawis, 18. Ruryk, 21.

napastnik, 22. szowinizm, 24. patent, 26. rektor, 30. nestor, 30. lawina.
NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 32. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Eugenia Karpińska, 31-935 Kraków, os. Handlowe 1/83, Władysław Ostrowski, 34-410 Rabka, ul. Sąddecka 3/2, Janina Korecka, 33-100 Tarnów, ul. Dzierżyńskiego 210.
UWAGA! Nagrody wyślemy pocztą.

KINA

ŚWIT do 10 bm. godz. 16 „Kosmiczne jaja” prod. USA, od 12 lat; godz. 18 „Rybka awana Wanda” prod. angielskiej, od 18 lat; godz. 20 „Frontie” prod. USA, od 15 lat; od 11 bm. godz. 16 „Kosmiczne jaja”; godz. 18 „Commando” prod. USA, od 15 lat; godz. 20 „Frontie”. **PORANEK** 10 bm. godz. 13.00 Zestaw bajek; godz. 14.00 „Zadziwiająca przygoda trzech muskietierów” prod. rumuńskiej, b/o.
ŚWIATOWID godz. 15.30 „Obey — decydujące starcie” prod. USA, od 15 lat; godz. 18 „Żyj i pozwól umrzeć — James Bond”, prod. USA, od 15 lat; godz. 20.15 „Christin” prod. USA, od 18 lat. **PORANEK** 10 bm. godz. 13.45 „Czarne stopy” prod. polskiej, b/o.
SPINKS studyjne, od 8 do 10 bm. godz. 16 i 19 „Amadeusz” prod. USA, od 15 lat; godz. 11.00 **PORANEK** (Bajka); od 11 do 13 bm., godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Czule słówka” prod. USA, od 15 lat; 14 bm. kino nieczynne.
TEATR LUDOWY
 8 i 9 bm. nieczynny, od 10 do 11 bm. godz. 11.00 „Kikerikiste” (bajka), 12 bm. teatr nieczynny, od 13 do 15 bm. godz. 18.00 „Moralność pani Dulskiej”.

POGŁOSY

WSZYSTKO ostatnio drożeje, a więc coraz droższa jest również kultura. Nie ma na to rady. Karnet w Jarocinie kosztował 10 tys. zł, bilety na koncerty opiewają na kilkusetkrotne sumy, a płyty polskich wykonawców kosztują już dwa — trzy tysiące, a więc tyle samo, ile trzeba zapłacić za płyty licencyjne. No cóż, można narzekać, krytykować i obrażać się, trzeba jednak uświadomić sobie, że to nie nie zmieni. Ceny będą rosły, bo przecież przemysł fonograficzny (trochę chyba rozpieszczam rodzime firmy płytowe) nie istnieje w oderwaniu od pozostałych gałęzi naszej kochanej gospodarki.

Tak więc jeśli ktoś ma w kieszeni 2 tys. zł i do tego nie wie, co z nimi zrobić, to może w sklepie muzycznym wymienić je na „Równowagę strach” i „Równowagę strach” go niesamowitego klimatu harmonijki Pawła Noszkiewicza. To jednak przecież płyta Recydywy, a nie lidera krakowskiego Dekla.

RECYDYWA

z Noszkiewiczem w tle

ehu”, czyli drugi longplay zespołu RECYDYWA. Na tej płycie znalazło się 10 utworów, po pięć na każdej stronie, w kolejności: For the...; Miłość bez pardonu; Za dużo wódki; Nie fair blues; Wysoki sędzię; PKP; Równowaga strachu; Fizyka stałych ciał; Nasze boogie i Final cut. Cała muzyka pomieszczona na tej płycie została skomponowana przez trzech Recydywistów — Andrzeja Pluszcza (gitara basowa, śpiew), Krzysztofa Mandziarę (gitara) i Ireneusza Nowackiego (perkusja), a teksty napisał stary, poczciwy Andrzej Mogielnicki. Gdyby ktoś zechciał wyliczyć wszystkich wykonawców, dla których Mogielnicki coś napisał, to chyba mniej czasu zajęłoby wymienienie pozostałych polskich artystów, którzy od niego nie dostali jeszcze żadnego tekstu.

Płyta „Równowaga strachu” powinna znaleźć się w kolekcji wszystkich fanów zespołu... Dekiel. Dlaczego? Otóż, występuje na niej gościnnie lider tego krakowskiego zespołu Paweł Noszkiewicz. Nie będzie chyba przesadą, jeśli od razu dodam, że jego popis na harmonijce ustnej w otwierającym płytę „For the” i zamykającym „Final cut” jest prawdziwą ozdobą, taką muzyczną perełką całego longplaya. Właściwie po wysłuchaniu tej płyty trochę żałuję, że wszystkie pozostałe kawałki nie są w tym samym klimacie i brakuje w nich te-

Większość utworów z tej płyty powinna być dobrze znana, chociażby z koncertów zespołu. Materiał nagrany bowiem między kwietniem a wrześniem 1987 roku, a więc dwa lata temu. „Polskie Na-

już od dawna. I chociaż sam uważam, że przyjdzie do zespołu Krzysztofa Mandziary na miejsce Alka Mroźka wyzło tej kapeli na dobre, to jednak chyba pierwsza (koncertowa) płyta tercetu (jeszcze z udziałem Mroźka) była zdecydowanie lepsza. Nie wiem, czy to zespół znacznie lepiej się czuje na scenie niż w zaciszu studia, czy może repertuar był gorszy? Chyba jednak przede wszystkim to pierwsze, bo przecież utwory z „Równowagi strachu” wypadają na żywo znacznie lepiej. Moje wątpliwości biorą się z faktu, że jednak ta płyta, przynajmniej jak na polskie warunki, ma całkiem niezłe brzmienie. Niby więc wszystko w porządku, a jed-

nak całość jest mało przekonująca. Bywa i tak.

Skoro wspominałem o udziale w nagraniu Pawła Noszkiewicza (możecie go podziwiać na zdjęciu), to wypada jeszcze dodać, że podczas



Fot. GRZEGORZ BONIOWSKI

grania” w tym wypadku chyba się nie popisały. Tym bardziej dziwi cena, będąca już jedną z wyższych na fonograficznym rynku!

Muzycznych walorów tria Recydywa nikomu zachwalać chyba nie trzeba. Są znane

wakacji Dekiel grał trochę w Republice Federalnej Niemiec. Mam nadzieję, że znajdą chwilę czasu i opowiedzą o swoich zagranicznych koncertach.

Jacek KRAĞ

MÓWIWY PO POLSKU

os. Oświecenia 45 mieszkania 13 Adres (nie: adres zamieszkania)

„KRAKÓW, OS. OŚWIECENIA 45 M. 13” — jak należy odczytać taką przykładowo adres? Czy tak: „Kraków, osiedle Oświecenia czterdzieści pięć mieszkania trzynaste” — czy: „Kraków, osiedle Oświecenia czterdzieści pięć mieszkanie trzynaste”? A może: „Kraków, osiedle Oświecenia czterdzieści pięć mieszkanie trzynaste”?

Poprawna jest tylko i wyłącznie wersja pierwsza: „Kraków, osiedle Oświecenia czterdzieści pięć MIESZKANIA trzynaste”. Jak nietrudno się domyślić, w przytoczonym na wstępie adresie chodzi o właściwie odczytanie końcowego jego członu: „Oświecenia 45 m. 13”. Skrócone konstrukcje z nazwami ulic, placów, alei czy osiedli i numerami domów stosowane są w polszczyźnie bardzo często. Piszemy i mówimy: Mickiewicza 20, pl. Na Groblach 5, Centrum A 11. Gdybyśmy np. po nazwie ulicy, placu, alei czy osiedla użyli wyrazów „dom, budynek, blok”, wtedy na pewno należałoby dodać jeszcze wyraz „numer” i taki adres przybrałby ogromnie rozbudowaną postać:

„Kraków, osiedle Oświecenia blok nr 45 mieszkanie nr 13...”

Skrócona konstrukcja „mieszkania trzynaste” jest więc rzeczywiście najlepsza, ale bardzo rozpowszechniona jest i druga: „mieszkanie trzynaste”. Zdaniem prof. Witolda Doroszewskiego nie zasługuje ona niestety na aprobatę. Gdyby zezwolić na jej użytkowanie, ktoś mógłby postawić zarzut, dlaczego mówi się: „mieszkanie trzynaste”, a nie: „mieszkanie trzynaste”? Zapamiętajmy zatem, że adres

„Kraków, os. Oświecenia 45 m. 13”

odczytujemy następująco:

„Kraków, osiedle Oświecenia czterdzieści pięć MIESZKANIA trzynaste”.

Spotyka się i inny zapis: „Kraków, os. Oświecenia 45/13” (czyt. os. Oświecenia czterdzieści pięć przez trzynaste) i też należy go uznać za poprawny. Co do konstrukcji: „Kraków, os. Oświecenia bl. 45 m. 13” lub: „Kraków, os. Oświecenia bl. 45/13” można mieć także zastrzeżenie, że jedni odczytują blok jako „czterdzieści pięć”, a inni — jako „czterdziesty piąty”...

Jeśli jesteśmy przy adresie, to przypomnijmy sobie (była już kiedyś o tym mowa w „Mówimy po polsku”), że nie należy mówić ani pisać: adres zamieszkania (takie błędne określenia widnieją nągninnie na różnego rodzaju blankietach, kwestionariuszach), lecz: miejsce zamieszkania albo adres. ADRES to wyraz pochodzenia obcego (franc. *adresse*). Na gruncie rodzimym otrzymał taką właśnie pisownię, a oznacza „miejsce zamieszkania albo pobytu osoby, siedziby, przedsiębiorstwa itp.”.

Maciej MALINOWSKI

Teatr Ludowy po przerwie urlopowej

„Kikerikiste”, „Moralność pani Dulskiej”, „Dzień Gniewu”

NOWY SEZON rozpoczyna się w Teatrze Ludowym 10 bm., o godz. 11, spektaklem dla najmłodszych „Kikerikiste, czyli fantastyczno-matyczna historia o dwóch w jednej skrzyni” Paula Maara. Na scenie NURT można będzie zobaczyć pouczającą i zabawną historię Kmicika i Dezyderiusza z udziałem Ziuty Zajacówny, Ireneusza Kaskiewicza, Tomasza Poźniaka, w reżyserii Ryszarda Smołwskiego i scenografii Karola Jabłońskiego.

Na to przedstawienie można już sobie także zaplanować przyjeździe na 12, 14 i 15 bm. Będzie ono grane zawsze o godz. 11.

PREMIERĄ przed wakacjami była „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, wyreżyserowana przez Włodzimierza Nurkowskiego, ze scenografią Anny Sekuły. Będzie ona grana także teraz. W roli głównej zobaczymy Jadwigę Lesiak. Pierwsze spektakle — 13, 14, 15 bm., o godz. 18.

16 i 17 bm., o godz. 16.30 — teatr zaprasza na wspaniałą „Dzień gniewu” Romana Brandstaettera, wyreżyserowany przez Romanę Bobrowską i Henryka Giżyckiego ze scenografią Stanisława Walczaka. Tu świetne role Ireneusza Kaskiewicza, Henryka Giżyckiego i występującego gościnnie Krzysztofa Globisza. Powtórzę jeszcze raz to, co napisałam już kiedyś: to przedstawienie powinien obejrzeć każdy!

Tak więc teatr rozpoczął przedstawieniami, które są dokonaniem poprzedniego kierownictwa teatru. W nowym sezonie rozpoczyna „rządzą” w teatrze nowy dyrektor (przywitany już przed wakacjami) Jerzy Fedorowicz. O jego zamierzeniach, planach i wizji Teatru Ludowego — wkrótce na naszych łamach.

(bw)

Ogłoszenia

PBP „Orbis”, Oddział Nowa Huta dysponuje miejscami na REJS DO KOPENHAGI I HAMBURGA

w terminie od 8 do 12 listopada br.

Koszt: ok. 320—380 tys. zł plus 25 dolarów. Liczba miejsc ograniczona.

Informacje pod nr. tel. 44-22-31.

KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku 14, tel. 48-08-86) przyjmuje zapisy (od 15 bm.)

na:

- ◆ kursy języków obcych
 - angielskiego
 - niemieckiego
 - francuskiego
- ◆ kursy tańca towarzyskiego dla 40-latków
- ◆ kursy tańca rock and rolla, disco i mambo dla dzieci i młodzieży
- ◆ zajęcia aerobiku i gimnastyki zdrowotnej dla pań
- ◆ zajęcia gimnastyki korekcyjnej dla dzieci
- ◆ rytmikę dla dzieci

Trudno wypełnić stare nawyki

Sprawa „Pilsudskiego”

Dla uczczenia 70. rocznicy odzyskania niepodległości mienica państwowa wybiła monety o nominalnej 50 tys. zł z wizerunkiem marszałka Polski Józefa Pilsudskiego. Bite w srebrze, o wadze ok. 25 g monety, mają raczej charakter pamiątkowy. Z tego też powodu nie wprowadzono ich do normalnego obiegu (mimo iż są środkiem płatniczym), ale rozdzielono pomiędzy zakłady pracy, instytucje, organizacje, etc.

Kombinat otrzymał także pewną ilość srebrnych „Pilsudskich”. Pismem z 26 lipca br. główny księgowy powiadomił o tym kierowników komórek organizacyjnych HiL. Liczba przyznanych zakładom monet była wprost proporcjonalna do liczby zatrudnionych. Główny księgowy nie określił przy tym, jak należy je dzielić wśród pracowników, pozostawiając decyzję w tej sprawie szefom zakładów.

Praktyka pokazała, że części kierownictwa bardzo trudno wyżyć się dawnych nawyków przy podejmowaniu nawet pozornie prostych decyzji. Podzielili bowiem monety w starym stylu, tzn. wg uznania, z udziałem tzw. kolektywów. Fakt ten wywołał żywe niezadowolenie wśród pracowników, którzy są zdania, że opinia kolektywów jest w tym wypadku całkiem zbędna. Monety nie były przecież formą nagrody za pracę. Zainteresowani mogli co najwyżej wykupić je sobie w kasie. Pracownicy uznali także, iż rozdział tego typu „dóbr” powinien odbywać się po prostu w drodze losowania. Nie powinien natomiast być uzależniony od decyzji administracyjnych zapadających przy akompaniamencie kolektywów.

„Pilsudski” osiągnął na czarnym rynku cenę 70—80 tys. zł i z pewnością osiągnie w niedługim czasie cenę o wiele wyższą. Sprawę tego typu niewłaściwych praktyk poruszyła „Solidarność” KM HiL.

(ron)

WYNIKIEM nie rozstrzygniętym 0-0 zakończyło się kolejne ligowe spotkanie piłkarzy Hutnika w rozgrywkach rundy jesiennej nowego sezonu, tym razem z Odrą Wodzisław na własnym boisku. Jego poziom mocno rozczarował blisko 3-tysięczną widownię, która wybrała się na Suche Stawy w nadziei, że podobnie jak we wtorek, podczas pucharowego występu, obejrzy dobre widowisko zakończone wygraną gospodarzy nawet za... trzy punkty. Niestety, cała hutnicza jedenastka zagrała o klasę słabiej, będąc cieniem zespołu, który tak wspaniale walczył z wielokrotnym mistrzem i zdobywcą Pucharu Polski.

leżało się też obawiać o kondycję zespołu, bo wszyscy włożyli przecież w spotkanie z Górnikiem ogromnie wiele wysiłku. Najprościej było zatem w sobotę zaatakować już na początku meczu i strzelić jedną bramkę czy dwie, by później spokojnie „dowieźć” wynik do końca... Hutnicy zaatakowali więc, jak chciał trener, i być może plan by się powiódł, gdyby Kraczkiewicz przynajmniej raz wpisał się na listę strzelców (piękny strzał z wolnego i cudowna indywidualna akcja zakończona uderzeniem w okienko). Później z minuty na minutę było już gorzej: chaos, improwizacja, powolność w rozgrywaniu akcji itd. Drużyna w oczach traciła siły i kiedy na ostatnie 10 minut trener zdecydował się wypuścić na boisko defensywnego pomocnika Bolka, stało się jasne, że chce, by jego drużyna utrzymała... przynajmniej remis.

Dlaczego tak się stało? Sądzę, że przyczyn jest wiele. Pierwsza to taka, że Hutnik wciąż



ZWYCIĘSTWO NAD GÓRNIKIEM ZABRZE JEDNORAZOWYM WYSKOKIEM

Powrót do przeciętności...

Jest zespołem przeciętnym, o określonym pułapie umiejętności wielu piłkarzy, których jedynie od czasu do czasu stać na pokazanie dobrego futbolu. Spotkanie się w 1/16 z wielkim Górnikiem było dla niektórych zawodników jedną z niewielu okazji pokazania się w piłkarskim świecie, przekonania o faktycznej swojej wartości. W drużynie zapanowała więc wielka mobilizacja, podczas gry poparta niezwykle ofiarnością, ambicją. Należy pamiętać i o tym, że taka, a nie inna gra naszym graczom ułatwił... sam rywal — Górnik. Zabranie nie przyjechało do Krakowa, po to by „murować” bramkę od pierwszej do ostatniej minuty meczu. Oni prowadzili otwartą grę, bo chcieli wygrać. Musieli więc rozluźnić nieco szyki, szczególnie w środku boiska, by zrealizować plan, co było wodą na młyn nowohucian. Sądzę, że goście nie spodziewali się też, iż Hutnik rozegra tak znakomite spotkanie, iż będzie miał swój wielki dzień!

W potyczce ligowej z Odrą było już inaczej. Rywal z Wodzisławia przyjechał do Krakowa z jasnym celem nieprzegrania meczu i zrobił wszystko, by tak się stało. Wprawdzie nietrudno było się domyślić takiej właśnie taktyki z jego strony (w podobny sposób grają prawie wszystkie drużyny w II lidze, a często i w D), ale dużo gorzej — przeciwstawić na boisku atuty naszej drużyny. Nie jest tajemnicą, że hutnicy nie potrafią grać przeciwko rywalowi, który broni się 6-7 zawodnikami, że mają wielkie kłopoty z rozgrywaniem ataku pozycyjnego. Na

A goście? Oczywiście, bronili cały czas remsu, ale widząc (szczególnie po przerwie) niemoc naszego zespołu, dwukrotnie b. groźnie skontrolowali (np. w 54 min., kiedy obrońcom uciekł Pontus i Węgrzyn musiał faulować, choć niektórzy go bronią i mówią, że sędzia nie odgwizdał 2-metrowego spalonego...). Mimo to w końcówce hutnicy powinni strzelić gola i... zwyciężyć. Waligóra idealnie przyjął piłkę na linii „16”, znalazł się parę metrów od bramkarza Odry, ale w momencie, kiedy składał się do strzału (dlaczego tak długo??), rywal wybił mu piłkę...

Tak więc po tym, co znowu zobaczyliśmy w wykonaniu Hutnika, nie ma co liczyć na jego dobrą grę w każdym spotkaniu. Hutnicy grają w „kratke” i... będą tak grać do końca rundy, bo pewnych braków nie da się podobno szybko wyeliminować. Następną kolejką II ligi dopiero w środę, 13 bm. (nasz zespół wyjeżdża do Dębicy na mecz z Igłopolcem) ze względu na obchody „Dnia Piłkarza” (Hutnik gra w sobotę w Myślenicach z Dalinem). Na poprawienie formy jest zatem trochę więcej czasu niż zwykle... (mm)

HUTNIK — ODRA WODZISŁAW 0-0

Sędziował słabo K. Mikołajewski z Płocka. Widzów ok. 3 tysięcy.

HUTNIK: Kwiatkowskiej 6 — Walankiewicz 6, Wesółowski 6, Węgrzyn 5, Koźmiński 4 — Kowalik 4, Góra 4, Sermak 5, Kraczkiewicz 6 — Waligóra 4, Popezyński 4 (od 79 min. Bojek nie skl.).



KLASYFIKACJA po 7 kolejkach rundy jesiennej '89:
40 — Włodzimierz KWIATKOWSKI
39 — Leszek KRACZKIEWICZ, Kazimierz WĘGRZYN
37 — Andrzej SERMAK, Leszek WALANKIEWICZ Grzegorz WESOŁOWSKI
33 — Jerzy KOWALIK
32 — Mirosław WALIGÓRA
29 — Krzysztof POPCZYŃSKI
28 — Waldemar GÓRA
15 — Marek KOŹMIŃSKI
10 — Jarosław TYRKA
9 — Antoni KOT
5 — Zbigniew BOLEK

2-1 juniorów Hutnika

REHABILITOWALI się nieco za fatalny start do rozgrywek nowego sezonu w klasie makroregionalnej (0-3 z Resovia na własnym boisku) juniorzy Hutnika. W ub sobotę wygrali w Mielcu ze Stalą 2-1 (gole Gruchała i Pobratyn)

KLUB SPORTOWY HUTNIK Kraków organizuje kurs pływania dla dzieci i dorosłych (początkujących i zaawansowanych) od 11 września br. Blizszych informacji udziela kasa klubu, ul. Ptaszyckiego 4, tel. 44-12-00 wew. 288

Brawo rezerwa!

CZWARTE kolejne zwycięstwo w rozgrywkach klasy makroregionalnej seniorów zanotowała na swym koncie rezerwa Hutnika. Nasi zawodnicy wygrali w Tarnowie z Błękitnymi 2-1 (2-0), zdobywając bramki ze strzałów Urbańskiego i R. Latoń.

Mecz rozgrywany był w bardzo nerwowej atmosferze (nie stanęli na wysokości sędziowie z N. Sącza, wyraźnie pomagając miejscowym). Przez większą część gry przewagę mieli gospodarze, ale hutnicy poczynali sobie niezwykle ofiarnie, strzelając obydwa gole po udanych kontrach. Do wyróżniających się zawodników na boisku należeli Urbański, R. Latoń i bramkarz Tyrpa.

Po tym zwycięstwie Hutnik II nadal samodzielnie prowadzi w tabeli (ma 2 p. przewagi nad Glinikiem, Gością i Harnasiem). W niedzielę o godz. 11 spotyka się na własnym boisku z Harnasiem Tymbark.

Hutnik II: Tyrpa — Kula, Zajac, Sagan, K. Latoń — Piłaf, A. Tyrka, Romuzga, Urbański — R. Latoń, Bukalski (Ptak).

WYRAŹNY kryzys przechodzi natomiast Grębałowianka. Poniosła ona kolejną porażkę, tym razem 2-4 z Glinikiem w Gorlicach (gole Dziurdzi 2).

Grają koszykarki

OD PIĄTKU do niedzieli (8-10 bm.) w hali Hutnika odbędzie się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet o puchar Zarządu Fabrycznego ZSMP KM HiL z udziałem AZS-u Gliwice, Korony Kraków, Dynama Energia Bratysława (CSRS) i Hutnika Kraków. Warto wybrać się na Suche Stawy, by zobaczyć w akcji gospodynie — prowadzone od paru tygodni przez trenera Krzysztofa Książka — przygotowujące się do nowego sezonu drugoligowego. Podobno grają nie najgorzej...

TERMINARZ:

- 8 bm. (piątek): godz. 16 AZS Gliwice — Korona; godz. 17.45 Dynamo Energia — Hutnik
- 9 bm. (sobota): godz. 16 Dynamo Energia — AZS Gliwice; godz. 17.45 Korona — Hutnik
- 10 bm. (niedziela): godz. 9.30 Dynamo Energia — Hutnik; godz. 11.45 AZS Gliwice — Hutnik



Przed meczem reprezentacyjnej grze Górnika R. WARZYCHA (z lewej) i bramkarz J. WANDZIK rozdawali autografy.



Na przerwie, kiedy Górnik prowadził 1-0, ekipa działości z Zabrza schodziła do szatni w szampańskich humorach...

ZOSTANIE w kronice klubu...

Mecz Hutnik — Górnik Zabrze w PP (2-1)
w obiektywie Krzysztofa KAROLCZYKA



Radość hutników po strzeleniu wyrównującego gola była ogromna...



Uniesione w górę ręce dr. Z. KARGOLA (z lewej) i trenera W. LACHA mówią wszystko: Hutnik pokonał wielkiego Górnika Zabrze 2-1 i awansował do 1/8 finału Pucharu Polski. Wydarzenie to zostanie zapisane w kronice klubu złotymi zgłoskami.

[...] [USTAWA Z DN. 31 VII 1981, O KONTROLI PUBLIKACJI I WIDOWISK, ART. 2, PKT. 2 (DZ.U. NR 20, POZ. 99)]



JAK SKOŃCZY, TO WRÓCI?

PEWIEN odsiadujący karę trzech lat więzienia za kradzież Brytyjczyk otrzymał od władz więziennych przepustkę i zgodę na udział w biegu na cele dobroczynne. Więzień nie przyniósł wstydu strażnikom i przebiegł linię mety jako pierwszy. Cóż, kiedy zamiast się zatrzymać i odebrać gratulacje, pobiegł dalej i wkrótce zniknął z oczu zaskoczonych eskorty, jak dotąd bez śladu. Podobno władze więzienne mają nadzieję, że odbywa on jedynie rundę honorową dookoła świata: jak skończy, to wróci...

MYŚL TYGODNIA

Każdy jest kowalem swego losu. Niestety, tak mało jest fachowców.

Aleksander ŚWIĘTOCHOWSKI



Czy wiecie, że...

...dieta naszych przodków z epoki kamiennej była znacznie zdrowsza i zapobiegała schorzeniom cywilizacyjnym — twierdzą amerykańscy antropologowie i radzą, by przynajmniej w dziedzinie odżywiania cofnąć się te parę tysięcy lat. Należy spożywać dwukrotnie więcej białka, głównie w postaci chudej wołowiny, dwa razy więcej wapnia i pięciokrotnie więcej błonnika. Wyeliminować potrawy smażone i ograniczyć spożycie soli. Ruch, którego używał nasz przodek w poszukiwaniu żywności, można zastąpić trzema godzinami tygodniowo kulturystryki i taką porcją aerobiku.

KRZYSZTOF — imię to pochodzi z greckiego, a znaczy — „rodzący lub wyznający Chrystusa”. Jest typem zmiennym, o nierównym charakterze. Raz spokojny, to znowu nerwowy, wybuchowy. Raz wesoły, innym razem znowu neurastenik. Jeżeli dobrać sobie partnerkę życia, to może przejść przez nie zwycięsko. Sam lubi podróże, różne towarzystwa, przyjaciół. Ciągłe szuka znajomości! łatwo bowiem zraża sobie przyjaciół. Gdy następują chwile próby, wtedy zwykle można na niego liczyć. Jest opanowany.

CZY ZNASZ TWE IMIĘ?

spokojny, wytrwały, dociekliwy. Jako mąż — dobry ojciec, najlepszy kochanek. Imieniny; 2 III, 25. VII.

LAURA — imię wywodzi się z łaciny od słowa „laur” co znaczy „wawrzyn”. Osoba o tym imieniu jest wszechstronnie wykształcona, mimo to nadal pogłębia swoją wiedzę. Tak zaabsorbowana nauką, zwraca uwagę o życiu, zapomina o swych obowiązkach kobiecy. Niezbyt chętnie wychodzi za mąż i nie szybko staje się matką. W życiu jest niezwykle krytyczna, do wszystkiego podchodzi z dużą dozą rezerwy. Z natury jest osobą pobudliwą co powoduje komplikacje w jej życiu. Lubi wygodę. Jest kobietą oszczędną. Uwielbia malarstwo i muzykę, ale niewiele pieniędzy przeznaczają na te sztuki. Chciałaby, żeby ludzie podziwiali ją, stawiali za wzór. Dużo podróżuje, jada w luksusowych restauracjach. Jest kobietą nowoczesną. Imieniny — 17. VI.

(Ze zbioru „SENNIK WSPÓLczesny” Piotra Piatka)

KOMBINATOR EK



Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

Do gościa w restauracji podchodzi kelner.

— Dla pana proszę?
— Na razie proszę piwo. Czekam na dwie panie...
— Jasne czy ciemne?
— A cóż to pana obchodzi?!

Pewien człowiek, który nie lubił wylewać za kołnierz, przechodził koło wyschniętego stawu. W pewnej chwili zorientował się, że w resztkach wody i błocie szamocze się rybka. Pijaczyna, przyjaźnie nastawiony do całego świata, wziął rybkę i przeniósł ją do płynącej obok rzeki. Wtedy rybka odezwała się:

— Jestem cudowną rybką. Uratowałeś mnie, za to spełnię trzy twoje życzenia.

— Po pierwsze — chciałbym, żeby ten staw napelnił się wódką. Po drugie — chciałbym, żeby w moim domu z kranu zamiast wody płynęła wódka.

— W porządku — rzekła rybka. — A trzecie życzenie? Pijak zadumał się głęboko, wreszcie machnął ręką i mówi: — A, postaw jeszcze pół litra i będziemy kwita!

Rozmawiają dwaj starsi panowie:

— Muszę panu powiedzieć — mówi jeden — że w pańskim biurze pracuje mój wnuk.

— Owszem, znam go. W zeszłym tygodniu prosił, żeby go zwolnić z pracy na pański pogrzeb...

— Tomku, podobno powiedziałeś w szkole, że jestem osem? Czy to prawda?

— To prawda, ale to nie ja powiedziałem...

Ojciec zwraca się do Jasia:

— Musisz symu poprawić tę dwójkę z matematyki co najmniej na trójkę!
— Tato, ja bym poprawił bez trudu nawet na czwórkę, ale pani nigdy na przerwie nie zostawia w klasie dziennika!

— Dlaczego, sąsiedzie, pańska córka przestała pobierać lekcje śpiewu?
— Nasz lekarz jej zabronił!
— Ach, prawda! On też jest państwa sąsiadem...

Kowalski strofuje żonę:
— Dlaczego przyjęłaś zaproszenie do Nowaków, do tej jaskini gry?!

— Coś ty, przecież Nowak nie da wziąć kart do ręki!
— Wiem, ale jego obie córki będą bez przerwy bębnić na pianinie!

Rozbitek już dziesięć lat przebywa na bezludnej wyspie. Któregoś dnia budzi się rano i mówi sam do siebie:
— Co za cudowny sen: godzina jazdy w czasie porannego szczytu w straszliwie zatłoczonym tramwaju!

— Wiesz, że jednak ogłoszenia w prasie są skuteczne!
— Doświadczyłeś tego na sobie?
— Właśnie! Dałem ogłoszenie o zgubieniu zegarka i już na drugi dzień znalazłem go pod łóżkiem...

— Cieszę się że pana poznałem, panie dyrektorze. Tyle o panu słyszałem...
— Drogi panie, czego to ludzie nie gadają, ale niech mi spróbują coś udowodnić.



Śakta sprawy...

Demonstracja siły, krwawe sceny, prymitywne gagi, czyli filmowa komercja nie najwyższych lotów, jest także dla naszej młodzieży pewnym, współczesnym wzorcem zachowań. Pozowanie na bohaterów odtwarzanych przez Sylwestra Stallone, Arnolda Schwarzeneggera czy Bruce'a Lee, jest w naszych warunkach dość utrudnione. Dobrze, jeśli młodymi ludźmi w ich przenoszeniu filmowej fikcji w rodzime realia kierują szlachetne i pozytywne przesłanki. Często, niestety, jednak nasi mistrzowie kung-fu łamią lawki i drzewa, a następcy niezwykłego Rambo prowokują przechodniów, nie brzydząc się po kilku butelkach taniego wina, rozbojem czy włamaniem.

Paweł C., młodzieniec zaledwie 19-letni, z zawodu spawacz-słusarz, także pasjonował się przygodami filmowych bohaterów. Poza tym uwielbiał jedno, a mianowicie bicie młodszych i słabszych. Czując się bezkarnym, szczególnie po kilku głębszych, zdecydował się dokonać swej pierwszej akcji. Było już po 22 wieczorem, gdy do idącego os. Kościuszkowskim młodoletniego Krzysztofa P. podszedł nieznamy

Hobby: bicie słabszych

mężczyzna, prosząc o papierosy. Ponieważ zaczepiony ich nie posiadał, coraz bardziej agresywnie zachowujący się przechodzień przeszukał mu torbę oraz kurtkę i z wyraźnym zadowoleniem zabrał znalezione 25 tys. zł. Oczywiście, owym nieznanym był Paweł C., a pierwsza udana w jego mniemaniu akcja zachęciła go do kontynuacji procederu. Po pewnym czasie w tym samym miejscu nasz „bohater” pobił Stanisława K., zabierając mu około 10 tys. zł a w kilka dni potem ponownie pobił jednego z mieszkańców internatu szkoły zawodowej w os. Kościuszkowskim. Ostatni jego „występ” wydarzył się pod koniec minionego roku, gdy po kilku piwach w „Oazie” około godziny 19 idąc swoją stałą trasą, zaczął dwóch przechodzących tamtędy chłopców. Ponieważ nie byli oni zbyt skorzy do wydania posiadanych pieniędzy, Paweł C. uderzył jednego z nich w twarz i groźąc pobiciem, zmusił ich do wydania 29 tys. złotych. Gdy w chwili potem spokojnym krokiem oddalał się, podjechał do niego zaalarmowany przez napadniętych radiowóz, który zaoszczędzając mu trudów dojazdu do domu, zawiadził go prosto do aresztu nowohuckiego DUSW. Tam też Paweł C. przyznał się do winy, jednocześnie ujawniając swoje wcześniejsze napady i rozboje.

Podjeźżanego poddano badaniom psychiatrycznym. Aczkolwiek biegli lekarze stwierdzili u Pawła C. cechy osobowości niedojrzalej, to jednak w stosunku do zarzucanych mu czynów miał on zdolność rozpoznawania ich znaczenia i kierowania swoim postępowaniem. Łącznie za tych kilka rozbojów, z których niektóre zaliczono do zuchwałych kradzieży, Sąd Wojewódzki na rozprawie rewizyjnej skazał Pawła C. na 4 lata bezwarunkowego pozbawienia wolności i na 100 tys. zł grzywny.

(MARK)

Humor sądowy

NERWY

Podczas rozprawy przed sądem rejonowym oskarżony uporczywie zwracał się do składu sądu per „Wysoka Sprawiedliwość”, pomimo upomnień przewodniczącego. Tego ostatniego wreszcie poniosły nerwy.

— Tu nie ma żadnej sprawiedliwości — warknął. — Tu jest sąd!

MIŁOŚNIK WASZYNGTONA

Pewien stary warszawski waluciarz postawiony przed sądem, za nic nie chciał przyznać się do handlu dewizami. Pech sprawił jednak, że w czasie rewizji znaleziono w jego domu większą ilość banknotów dolarowych.

— Skoro oskarżony nie handlował dewizami, to po co trzymał w domu tak dużo obcej waluty? — zapytał przewodniczący.

— Ze względu na prezydenta Waszyngtona — odparł oskarżony.

— Nie rozumiem — rzekł sędzia. — Proszę to wyjaśnić.

— Jestem wyjątkowo przywiązany do prezydenta Waszyngtona, którego uważam za wielkiego męża stanu. Dlatego chciałem mieć w domu jego podobiznę.

— Aż w tylu egzemplarzach? — zdziwił się sąd.

— Nigdy nie jest za dużo ulubionej twarzy — najpoważniej odpowiedział handlarz waluta.



tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im LENINA Redaguje KOLEGIUM Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny, tel. 44-28-99), Henryka ROSIEK (zastępca redaktora naczelnego, tel. 44-64-58), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji, tel. 44-28-99). Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji, tel. 44-28-99). ZESPÓŁ (tel. 44-64-58): Marek Dębicki, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki) Stanisław Gawliński (fotoreporter), Mieczysław Gil, Romualda Jaročka-Nowak, Violetta Kałużny, Jacek Krag, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny) ADRES REDAKCJI: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud „S”, klatka „B” i piętro, pok. 113. TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę HIL: 44-46-66, 44-95-00, 44-98-66): 48-11 i 58-15 — redaktor naczelny, 62-97 i 44-88 — zastępca redaktora naczelnego, 47-68 i 44-11 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88, 47-69, 51-34 i 62-97 — reporterzy i publicyści WYDAWCA Małopolska Oficyna Prasowa RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzeżenie sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.